Nr 40. Kraków, Sobota 18 Lutego 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 lutego.

Obie Izby Rady państwa odbyły wczoraj posiedzenie. Izba panów przyjęła traktaty handlowe z Niemcami i Włochami, a w Izbie poselskiej rozwinęła się już w pierwszem czytaniu żywa dyskusya nad ustawą o stosunku władz akademickich do zgromadzeń studenckich. Sprawozdanie z tych posiedzeń podajemy poniżej.

„Od kilku dni (tak telegrafują dnia 15 b. m. z Berlina do *Fremdenblattu*), odbywa się żywa wymiana zdań między gabinetami względem kwestyi bułgarskiej, którą uważać można za skutek mowy ks. Bismarka, a którą rozpoczęły oświadczenia, poczynione ks. Bismarkowi przez Szuwałowa po powrocie z Petersburga. W kołach politycznych przypuszczają, że zabiegi dyplomacyi rosyjskiej zmierzają do skłonienia mocarstw środkowej Europy, aby wpływ swój na Portę nieco mocniej zaakcentowały w celu spowodowania jej do poczynienia pozytywnych kroków przeciw ks. Koburgowi.“

Taką jest najświeższa wiadomość o ruchu, jaki się od kilku dni miał wszcząć w kołach dyplomatycznych. Wzniecenie go może podać sposobność do rokowań, w których bardziej szczegółowe postulata się pojawią. W tem cała nadzieja, że się na coś przydać może, w ogólnej bowiem formie wyrazu niechęci do ks. Koburgskiego nie może doprowadzić do żadnego rezultatu, bo każde z mocarstw, któreby przystać chciało na działanie w tym kierunku, zapytać się musi: „co nastąpi potem?“ — nim się do zażądanego pierwszego kroku zdecydować będzie mogło.

Köln. Ztg odzywa się o dyplomatycznem traktowaniu sprawy bułgarskiej w te słowa:

„Od czasu, jak hr. Szuwałow wrócił z Petersburga i odbył kilka narad z kanclerzem i hr. Herbertem Bismarkiem, wytężona ciekawość kół dyplomatycznych zwraca się przedewszystkiem do tego, o ile Rosya zdecydowała się wystąpić z własnemi propozycyami załatwienia sprawy bułgarskiej. Ks. Bismark oświadczył wyraźnie dnia 6 b. m., że na wyrażone życzenie Rosyi wspierać będzie kroki, jakie Rosya w celu odzyskania wpływu swego w Bułgaryi poczynić będzie mogła, w szczególności zaś popierać będzie u sułtana wszelkie kroki zgodne z traktatami.

„Zadaniem Rosyi musi być przedewszystkiem znalezienie podstawy, na której z uwzględnieniem położenia wytworzonego przez traktat berliński Austrya i Włochy mogłyby oprzeć przyzwolenie swe na rozwiązanie kwestyi bułgarskiej. Najbliższe dnie muszą okazać, czy nowe propozycye, przywiezione przez hr. Szuwałowa do Berlina, które z góry liczyć mogły na poparcie ks. Bismarka, o ile się w ramach traktatu berlińskiego obracają, zbliżą sprawę kwestyi bułgarskiej do stosownego rozwiązania.“

Co do sygnalizowanych nam wczoraj pogłosek o zamiarach utworzenia we Francyi gabinetu Floquet-Ferry, podaje berlińska *Kreuz Ztg* następujące szczegóły: „Z Paryża nadeszła w tych dniach niezupełnie jeszcze stwierdzona wiadomość, że starają się tam pod wpływem rosyjskim doprowadzić do porozumienia między Floquetem a Ferrym, aby obu razem pozyskać dla mającego się utworzyć gabinetu, któremuby przewodniczył Floquet, a Ferry objąłby kierownictwo spraw zewnętrznych. Przyzwolenie Carnota na podobną kombinacyę pozyskano już podobno. Dni ministerstwa Tirarda, jako czysto-przejściowego, zdają się być policzone, dowiemy się więc zapewne niebawem, o ile pogłoski o podanej powyżej kombinacyi okażą się prawdziwemi. Tyle jest pewnem, że żadnemu stronnictwu nie chodzi o utrzymanie obecnego ministerstwa, wszystkie więc okażą skłonność do rozważania nowych kombinacyj.“

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 16 lutego.

(Pożyczka dla spółek wodnych).

= Wszystkich niedokładności, napaści i uroszczeń, które pojawiają się u nas w doryvczo pisanych sumarycznych sprawozdaniach dziennikarskich z ubiegłej sesyi sejmowej, prostować zosobna niepodobna. Pięknieby na tem wyszli czytelnicy wasi, jeżeliby z ujmą dla innych spraw bieżących zaprzątano ich uwagę długiemi sprostowaniami dlatego, że w tym lub owym dzienniku lwowskim umieszczono niesprawiedliwy sąd o rzeczy. Ale zupełnie milczeniem tego pomijać nie można, bo znowu nie godzi się pozostawić takich rzeczy bez protestu. Zresztą możnaby w ten sposób nawet zabawić czytelników, cytując niektóre ustępy tych sumarycznych sprawozdań z sesyi sejmowej. Aż się prosi do humoreski np. owo seryo adresowane do Sejmu wezwanie, aby nie krępował się lękliwą polityką budżetową, uważającą zatrzymanie dodatku krajowego na dotychczasowej wysokości za główną dyrektywę, lecz szedł śmiało za przykładem — *excusez du peu* — Bismarka i jego septennatu wojskowego!

Nie wszystko jednak zbyć można żartem, bo nie ze wszystkiego paradoks przebija tak jaskrawo, żeby na tem odrazu poznać się mogli nawet ci, którzy sami bliżej spraw sejmowych nie studyują. Są w tych sumarycznych sprawozdaniach rzeczy tak upozorowane, że mogą w błąd wprowadzić, a przytem w tendencyi swej niebezpieczne, bo z nich jedna klasa ludności może wziąć asumpt do zarzucenia Sejmowi parcyalności. Tak się rzecz ma np. z monstrualnem, a mimo to z całą stanowczością wypowiedzianem twierdzeniem, że Sejm na ostatniej sesyi odwrócił się od przemysłu, nie zwiększając przeznaczonej dlań dotacyi budżetowej, a natomiast zamanifestował nadzwyczajne względy dla rolnictwa, uchwalając zaciągnięcie pożyczki w sumie 700.000 złr. dla spółek wodnych! Paradoks ten możnaby pobłażliwie traktować, ale w takim razie koniecznie przypuścić trzeba, że jest tylko dziełem zupełnej nieznajomości rzeczy. Kto jednak nie zadał sobie tyle trudu, żeby wniknąć w rdzeń rzeczy, nie powinien przemawiać do ogółu czytelników w sposób uchybiający Sejmowi, jako reprezentacyi kraju całego i wszystkich jego interesów. W rzeczywistości rzecz się ma tak, że gdyby Sejm uchwalił był nie krociową, lecz milionową pożyczkę dla spółek wodnych, nie byłby to żaden objaw jego predylekcyi dla rolnictwa, lecz tylko naturalne następstwo sytuacyi prawnej. Sejm pożyczką nie zrobił żadnego prezentu spółkom wodnym, bo one same spłacą cały kapitał pożyczony i wszystkie koszta wraz z procentami.

Co więcej, raczej spółki wodne robią prezent krajowi, bo owa pożyczka krociowa ma być przez pożyczające spółki spłaconą z rezerwą 10%. Rezerwa ta nie ma w uchwale sejmowej żadnego specyalnego przeznaczenia, więc pozostanie w skarbie krajowym: kiedyś może wejdzie w rubrykę dochodów budżetowych, jako aktywa pożyczki z r. 1888, wybawiając tem samem komisyę budżetową z konieczności zaproponowania wyższego dodatku krajowego. Sejm nietylko nie zrobił spółkom wodnym żadnego prezentu, lecz nawet nie użyczył im gwarancyi ani materyalnej, ani prawnej. Materyalnej gwarancyi niema, bo raty amortyzacyjne pożyczki krajowej będą pokrywane ratami spółek wodnych, a gwarancyi prawnej spółki wodne nie potrzebowały, bo beneficya kredytowe przyznane im ustawą państwową (melioracyjną) z r. 1884, stanowią dla wierzycieli bezpieczeństwo tak silne, że silniejszem nie byłoby nawet otwarte poręczenie pożyczek przez kraj. Czy autor powyższego twierdzenia o wrzekomem faworyzowaniu rolnictwa przejrzał tę ustawę? Niepodobna tego przypuścić, bo co do tych beneficyów jest ona tak jasną nawet dla nieprawnika, że źle zrozumiana być nie może. Spółki wodne w myśl tej ustawy mogłyby same, bez pomocy Sejmu, otworzyć sobie kredyt w każdej prywatnej instytucyi finansowej i byłyby w położeniu nie prosić o pomoc, lecz wybierać między ofertami. Sejm uchwalając pożyczkę dla spółek wodnych, po prostu zrobił im tylko wygodę, ułatwiając sfinansowanie gotowemi już obligacyami krajowemi. Czy można było odmówić tego wyręczenia spółkom wodnym, które znajdują się dopiero w okresie organizacyi, kiedy tymczasem kraj posiada już gotowy cały aparat emisyjny i może sfinansowania dokonać nietylko bez najmniejszego ryzyka, lecz nawet bez zachodów wielkich, a jak powiedziałem wyżej, także z własną korzyścią materyalną. Niech ustawodawstwo państwowe stworzy dla spółek przemysłowych taką świetną podstawę kredytu, jaką spółkom wodnym daje państwowa ustawa melioracyjna, a pewnie Sejm nie odmówi swej usługi w sfinansowaniu milionowej nawet pożyczki przemysłowej. W dzisiejszym stanie rzeczy prędzej spółki wodne mogłyby żalić się z tego powodu, że muszą opłacać procent normalny od pożyczek zaciąganych w drodze emissyi, kiedy tymczasem przedsiębiorstwom przemysłowym wydawane są pożyczki krajowe w gotówce pod wyjątkowo korzystnemi warunkami. A przecież tego nikt nie powie, żeby jakie przedsiębiorstwo przemysłowe miało pod względem interesu publicznego przewagę nad spółką wodną, podnoszącą kulturę na całym obszarze!

Na tem kończę. Ta próbka charakteryzuje całość, a to właśnie było celem tych uwag.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 12 lutego br., zamianował radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, Władysława Szymonowicza, starszym prokuratorem państwa przy krajowym sądzie wyższym w Krakowie.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 12 lutego br., zamianował posiadającego tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego, prokuratora państwa, Dra Adolfa Frendla, w Złoczowie, i radcę sądu krajowego, Emila Nemethy, we Lwowie, radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę rzeczywistą szkoły ludowej w Rohatynie, zajmującą posadę tymczasową przy szkole etatowej żeńskiej w Złoczowie, Kazimirę Michalczewską, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Rada państwa.

(*42-gie posiedzenie Izby panów*).

Przewodniczący prezydent hr. Trauttmansdorff. Obecni wszyscy ministrowie.

Czł. Neumann zdaje sprawę o ugodzie z 8go grudnia 1886 względem przedłużenia traktatu handlowego z państwem niemieckiem z d. 23 czerwca 1881 i zaleca przyjęcie takowej.

Czł. Schmerling rozwija korzyści traktatu taryfowego, który niestety jeszcze nie istnieje. Lecz i ugoda będzie już także uważaną za nowy objaw przyjaźni pomiędzy Austryą a Niemcami, równie jak traktat aliansowy z 6go października 1870 r., za który mowca wyraża Cesarzowi swój hołd. Mowca rzuca historyczny pogląd na stosunek Austryi i Niemiec. Pocieszającą jest rzeczą, iż nadzieje pokojowe wskutek aliansu wzmocnionemi zostały, gdyby jednak mimo to przyszło do wojny, wówczas austryacka armia potrafi zdobyć nowe wawrzyny dla podniesienia blasku austryackiej korony cesarskiej. (Żywe oklaski).

Ugoda została następnie przyjętą w drugiem i trzeciem czytaniu.

Czł. Neumann zdaje sprawę o handlowym i żeglużnym traktacie pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami z 7go grudnia 1887.

Hr. Revertera oświadcza się za traktatem, ubolewa jednak, że w taktacie za mało zastrzeżonemi są korzyści austryackiego przemysłu morskiego.

Minister handlu margrab. Bacquehem daje szczegółowe wyjaśnienia i wykazuje, iż traktat nie przynosi szkody żadnemu krajowi koronnemu, ale przeciwnie przynosi korzyści handlowi i przemysłowi całego państwa.

Traktat handlowy został następnie uchwalony w drugiem i trzeciem czytaniu.

Czł. Neumann referuje w końcu o deklaracyi mocarstw podpisanych na traktacie z 1go grudnia 1886 względem podmorskich telegrafów. Izba użycza deklaracyi zatwierdzenia.

Następne posiedzenie nieoznaczone.

(*191-sze posiedzenie Izby poselskiej*).

Przewodniczy prezydent Dr Smolka. — Obecni wszyscy ministrowie.

Na porządku dziennym: pierwsze czytanie przedłożenia rządowego względem stosunku władz akademickich do stowarzyszeń i zgromadzeń studenckich.

Galerya zapełniona przeważnie studentami. Loże również zajęte. Do głosu zapisało się 24 mowców, 14 przeciw, a 10 za przedłożeniem. Gdy zabrał głos pierwszy mowca dep. Pichler, nastała wielka cisza w Izbie. Posłowie zgrupowali się około mowcy i słuchali z uwagą jego wywodów.

Dep. Pichler (*contra*) wykazuje, iż student austryacki nie ustępuje żadnemu innemu pod względem naukowych dążności. Niemieckiemu studentowi w Austryi nie można brać za złe, jeśli złożywszy hołd ojcu kraju, wychyli także kielich na cześć męża, który dla niemieckiego narodu najwięcej zdziałał. Za wybryki pojedynczych nie należy pociągać do odpowiedzialności ogółu. Przedłożenie może zamącić delikatny harmonijny stosunek między nauczycielami a uczniami. Mowca i jego towarzysze głosować będą przeciw temu wyjątkowemu prawu. (Oklaski po lewicy).

Dep. Dr Blażek (*pro*) uważa niniejsze przedłożenie za nowelę do prowizorycznej ordynacyi dyscyplinarnej dla uniwersytetów. Ordynacya ta już obecnie się przestarzała. W § 7 zakazuje ona wszelkich zgromadzeń studentów w miejscach publicznych z wyjątkiem dla celów zabawy, a § 11 zakazuje wszelkich stowarzyszeń studenckich. Każdy student przy imatrykulacyi przez podanie ręki zobowiązuje się do zastosowania się do dyscyplinarnej ordynacyi, ale nikomu nie przyjdzie do głowy w istocie spełnić to zobowiązanie. Mowca uważa przeto nową ustawę dyscyplinarną za potrzebną, polemizuje jednak z niektóremi postanowieniami przedłożenia, które dałyby się poprawić. Mowca głosować tedy będzie za odesłaniem przedłożenia do komisyi. (Oklaski po prawicy).

Minister oświecenia Dr Gautsch niejednokrotnie i z naciskiem zapewniał, iż ustawa nie przyniesie krzywdy ani akademickiej wolności, ani akademickiej młodzieży. Ma ona tylko zapełnić dotkliwe braki. Nadto na niektórych zgromadzeniach i stowarzyszeniach wystąpiły na jaw objawy pewnych zboczeń narodowych, które go skłoniły do zapobieżenia złemu. Z patryotycznem ubolewaniem spostrzegł zarząd oświecenia, że w niektórych akademickich stowarzyszeniach panuje nawet antiaustryackie usposobienie. Minister nie zgodzi się nigdy na to, aby akademicka wolność polegała w zdziczeniu i płaskich wybrykach. Przez akademicką wolność rozumie rząd danie młodzieży możliwości, aby się rozwijała samodzielnie w uniwersytecie. Rząd nie chce wcale zabijać życia politycznego w uniwersytecie. Jeżeli ustawę uważają niektórzy za reakcyjną, to przyjmuję to wyrażenie. Z reakcyą jest rzecz szczególniejsza. Nazwijcie panowie tę ustawę reakcyjną; dla mnie jest ona zwrotem do porządku. Dubois Reymond powiedział: „Niemiecki uniwersytet jest duchowym żywiołem życia dynastyi Hohenzollernów.“ To jest duch niemiecki, a ja się spodziewam po naszej akademickiej młodzieży — iż tego ducha niemieckiego przełoży sobie na sposób czysto austryacki. Jak długo pozostanę ministrem, występować będę zawsze w obronie nauki i porządku; uważać też będę jednak za swój obowiązek czuwać nad tem, aby nauka i porządek nie doznawały przeszkód. Ideały, o których się dziś tak często wspomina, owe ideały akademickiej młodzieży są złotym skarbem, który nie dozna krzywdy wskutek tej ustawy. Zarząd oświecenia postara się o to, aby nawiązany został ścisły węzeł między nauczycielami i uczniami, aby się młodzież akademicka kształciła, przynosząc zadowolenie profesorom, a chlubę państwu. (Oklaski).

Dep. Türk (*contra*) uważa niniejszą ustawę za ustawę wyjątkową. Pierwsza ustawa wyjątkowa była skierowana przeciw robotnikom, druga dotyka studentów, trzecia zwróci się przeciw antisemitom, grożąc im spaleniem i torturami, a za tem pójdzie ustawa postanawiająca, iż żydzi są istotami wyższemi, iż każdy minister musi przejść na wiarę żydowską i t. d. (Antisemiccy studenci na galeryi zaczynają oklaskiwać mówcę, co skłania prezydenta do uwagi, iż w razie powtórzenia się tego, każe galeryę wypróżnić). — Następnie mówił dep. Türk dalej przeciw żydom i przeciw ministrowi, za co ściągnął na siebie dwukrotną naganę ze strony prezydenta.

Dep. Dr Zucker (*pro*) nie chce się przy pierwszem czytaniu zapuszczać w merytoryczną stronę przedmiotu. Ubolewać tylko należy, iż już wcześniej nie pomyślano o odnowieniu i uzupełnieniu dyscyplinarnych przepisów akademickich. Na niektóre postanowienia tej ustawy nie zgadza się mowca, jak np. na to, iż minister ma rozstrzygać o istnieniu stowarzyszenia. W całości jednak projekt niniejszy może stanowić podstawę do dysku-

---

Z południowych Niemiec.

„Super re litteraria!“ Jakim to wygodnym tytułem dla swych urozmaiconych wykładów posługiwał się w zeszłym wieku pewien uczony niemiecki, Christ — człowiek rzadkiej wiedzy, bystrości i wielostronności. — Zaczynał zapewne od swego ulubionego Plauta, potem starał się przekonywać słuchaczy, że ten lub ów poeta łaciński został w średnich wiekach podrobionym lub wymyślonym; wprowadzał ich dziś z równą biegłością w zagadki monogramowanych obrazów, jak jutro w tajnie systemu Macchiavela, a gdy interes słabł lub gdy się biednemu słuchaczowi w głowie mącić zaczęło, deklamował własne nie najgorsze wiersze łacińskie, lub opowiadał dykteryjki z historyi reformacyi w Polsce. Ciekawy to przedstawiciel owego naszemu usposobieniu zawsze dość obcego kierunku polyhistorycznego, do któregoby w nowszych czasach chyba Teofila Żebrawskiego zaliczyć wypadało, a który w Niemczech przez Lessinga do pewnego klasycznego znaczenia wzniesionym, lecz zarazem i zakończonym został. Niech więc i mnie ta sama różnorodność treści, którą profesor niemiecki i to w uniwersytecie lipskim przed 130 laty praktykował, będzie dozwoloną. — Ale czy czytelnik będzie zadowolonym? Czy z obawy przed tematami „antykwarskiemi,“ którremibym go mógł uraczyć, lub przed opowiadaniami o „niemieckich profesorach“ czasów teraźniejszych i przeszłych, nie rzuci gazety w kąt? Rzeczywiście obawa wielka i słuszna, położenie trudne i miłość własną upokarzające, bo nikt mnie z niego nie wyratuje, chyba (jak my Polacy mówimy) zecer. Niech cieśniej drukuje, niech wiersze zesuwa, tak, żeby jeszcze w pierwszej szpalcie słowo: Pani Kochańska i to najrozstawniejszemi czcionkami umieszczonem być mogło.

Była, śpiewała i zwyciężyła. Któż o tem wątpi, bo gdzież publiczność, któraby wzniosłemu wrażeniu jej śpiewu nie uległa w zupełności? Pisać o śpiewie lub oceniać poezye liryczne — zadanie równie trudne, jak i niewdzięczne, kończące się zwykle sypnięciem pęku superlatywów. — Sądzić o czysto technicznej stronie, o tem, czy ten lub ów tryl nie był może śpiewany w tercy, czy w Szumannowskiej „Widmung“ nie przebijały się właściwości innego stylu itd., nie śmiem; sądu tutejszej, po części bardzo umiejętnej krytyki, która z największem uwielbieniem ją przywitała (szczególnie artykuł barona Mensi w dawniejszej *Ausgburger Allgemeine Zeitung*), powtarzać nie chcę, podniosę jednak, na co nie dość kładziono dotychczas nacisku, tj. nietylko, że p. Kochańska jest obdarzoną głosem o rozciągłości, sile i lubości niezwykłej, że posiada najwyższe doskonałości techniczne, ale że jest przedewszystkiem bardzo wybitną, na wskróś artystyczną indywidualnością. Mimo, że kilkadziesiąt razy do roku przed rozmaitą publicznością o tak odmiennych zapatrywaniach i upodobaniach muzykalnych występuje, nigdy ani na chwilę nie przestaje być i czuć się artystką w słowa tego najszczytniejszem znaczeniu, nigdy w szeregi „wirtuozów“ nie wstępuje. Za to tem większe uznanie, tem szczerszy hołd jej się należy, iż głębsze, cieplejsze wnikanie w dzieła muzyczne nam albo w ogóle nie jest danem, albo obojętnem i w zakresie naszego wychowania na szarym końcu się znajduje, i że zaprawdę w niejednym z naszych artystów, zdobywających sobie świetną techniką i świetniejszym jeszcze głosem w całej Europie złote wawrzyny, tej artystycznej indywidualności, co mówię! nawet artystycznego pojęcia muzyki dopatrzeć się trudno. *La difficulté vaincue* — nie zapominajmy o tem — nigdy ostatnim wyrazem sztuki nie będzie. Mieliśmy przecież i w poezyi naszych wirtuozów, lecz bezkarnie ze świętą sztuką i jej formą nie igra się; wzniecają oni najnieestetyczniejszą ze wszystkich burz — burzę oklasków, lecz artyzm ich pozostaje gładki i zimny, jak marmurowa kolumna; zapał, który wzniecają, jest chwilowym, a widz i słuchacz rozgrzewa się i stygnie z prędkością żelaznego pieca w poczekalni kolejowej. Zresztą cała otchłań dzieląca artystę od wirtuoza ujawnia się dopiero przy występie na deskach teatralnych, gdzie to *bel canto* i najświetniejsza choćby technika ledwie w mniejszej połowie zadaniu sprostać zdołają, jeżeli śpiewak poetyckiej i muzykalnej idei całego dzieła i stylu jego twórcy pojąć i oddać nie zdoła; jeżeli swej indywidualności dla całości się nie wyzuje, lub jeżeli swej jednostki „myślą, słowem lub uczynkiem“ na pierwszy plan wysuwać się nie zrzeknie.

Pani Kochańska przyrzekła intendanturze królewskiej opery kilka razy wystąpić w *Lunatyczce*, w roli Rozyny, Zuzanny i Papageny. Usłyszy więc Monachium wreszcie znowu, czem jest Mozart, który może pod reformą nowożytnej opery naj więcej ucierpiał — i jak go śpiewać należy. Obdarzy nas więc p. Kochańska, przy tutejszem zwykle bardzo dobrem otoczeniu, szeregiem najwznioślejszych artystycznych wrażeń, chyba że publiczność będzie — nie mogę inaczej się wyrazić — nierozsądną, chyba że znowu tem nieznośnem pogańskiem klaskaniem, które z jakąś piekielną i wyrafinowaną złośliwością w najniestosowniejszej chwili się odzywa, najpiękniejsze, najdelikatniejsze wrażenie zeszpeci, zniweczy lub co najmniej zamąci. Nieraz żżymając się na mych sąsiadów, klaszczących z młodocianą zawziętością, przypomniałem sobie sąd znakomitego germanisty, profesora Scherera o profesorach berlińskich: „każdy z osobna“ — pisze on do Speidla o swoich kolegach — „jest przyjemny lub przynajmniej znośny, *aber in der Masse sind sie fürchterlich*“. Zresztą są takie oklaski pod względem ekonomicznym czynem wysoce nagannym; uczyłem się przecież w gimnazyum między Sofoklesem i Horacym, że w przyrodzie nic nie ginie, chociaż zaprawdę nie wiem, co matka przyroda z podartemi rękawiczkami pocznie; otóż siłą tak zupełnie marnie przez jeden wieczór koncertowy zużytą można przy tegorocznych wydatkach kilka korcy namłócić, coby z pewnością każdy gospodarz, obdarzony na drzewko niemiecką nowelą cłową, z wdzięcznością przyjął.

To w nawiasie. Wracam do pani Kochańskiej. Wybierając sobie między innemi rolę Papageny, złożyła tem samem najpiękniejszy wieniec na grobie Mozarta w rocznicę stuletniego jubileuszu *Don Juana*. Na artystach miary i kroju pani Kochańskiej spoczywa obowiązek wskrzesić znowu kreacye, dla których publiczność poruszająca się umysłowo często owem prawem, które język niemiecki tak dwuznacznie *das Gesetz der Trägheit* nazywa, zobojętniała lub straciła zrozumienie. Do tych kreacyj, obok oper Cherubiniego, szczególnie *Les deux journées*, zaliczę na pierwszem miejscu *Flet czarodziejski*. Nie pytam o to, czy dawniejszy rozgłos da się tłómaczyć po części okolicznością, iż cały tekst jest jedynie alegoryą prądów życia umysłowego za czasów Józefa II tak bardzo popłacających, wątpię nawet bardzo, czy ten fakt przyszedł kiedykolwiek do zupełnej świadomości publiczności, nie wchodzę w ujemne strony tekstu i chętnie przyznam, że trudno znaleźć było (wówczas nie teraz!) librecistę równie płasko i niezgrabnie klecącego rymy, jak zacny Schickaneder, którego nazwiskiem w bezwiednej ironii magistrat wiedeński ochrzcił uliczkę prowadzącą za kulisy teatru „an der Wien.“ Ale że rdzeń sam kryje wysokie zalety poetyczne, za tem chyba już nic tak nie przemawia, jak właśnie okoliczność, iż natchnął najpierw Mozarta do tak wiekopomnego dzieła, a następnie Goethego, w późniejszych latach tak chętnie symbolizującego, do napisania drugiej i trzeciej części *Fletu czarodziejskiego*.

Nie przeczę, że w *Cosi fan tutte* jest więcej ruchliwości i werwy, a w *Don Juanie* więcej genialnej siły, muzykalnej potęgi i tragicznej wspaniałości; ale może nie będę zupełnie odosobnionym ze sądem, jeżeli powiem, że w „to dzieło, któ rem swój bliski koniec chyba przeczuwając, żegna się ze światem, wlał Mozart najwięcej uczucia, najwięcej idealizmu, najwięcej duszy.“ Koncypując *Flet czarodziejski*, mógł śmiało o sobie to samo powiedzieć, co Schiller w podobnym nastroju raz wyrzekł: „Królestwo moje nie jest z tego świata.“

Gdyby to kiedyś ktoś zdobył się na tyle równowagi umysłu i spokojnem okiem badacza zlustrował ostatnie dzieła największych mistrzów, ich śpiewy łabędzie — ileżby to cech wspólnych się znalazło! Pewien zwrot ku symbolizowaniu, a więc temata o fantastycznym zakroju, pewien przesyt i pogarda świata, a więc szukanie prawdy i pociechy w głębiach mądrości lub tajniach nadziemskich objawień, przytem opieka jakiegoś łagodnego, dobrego ducha nad bohaterem, jakiś Ariel.... Tak, tak, Ariel! Jak odmienni, jak z gruntu odmienni obaj są: Szekspir i Mozart; tu pewnego, nie tak głęboko ukrytego podobieństwa między *Burzą* i *Fletem* nietrudno się dopatrzyć. Nie odosobnione i przypadkowe to fakta; korciłoby i Calderonowi w oczy zaglądnąć — ale dajmy pokój tym smętnym rozważaniom, Goethe i tak dawno już wszystko, cobyśmy znaleść, wyszukać i zestawić mogli, przeczuł i krótko i zwięźle przy końcu *Fausta* zesumował w słowach: *„Alles Vergängliche ist nur ein Gleichnis.“*

Tu nasuwa mi się inne pytanie: Jeżeli to prawda, co piszą Wagneryanie (naród bałamutny, zły, śledzienniczy i wiele piszący, któremu już lat temu kilka trafna w tych łamach dostała się odprawa), mianowicie że właśnie końcowe dzieła Wagnera wszystkie ziemskie pęta zrywają i w nadziemskie nadprzyrodzone sfery nas unoszą — podczas gdy przeciwnie, choć pod względem muzykalnym znakomite, pod względem treści i myśli przewodniej są przejrzałemi owocami umysłu, starzejącego się i gubiącego się w mgławym i nieplastycznym mistycyzmie; jakże pogodzić z tem statystycznie wykazany pewnik, iż *Flet czarodziejski* jedyną jest operą Mozartowską, której liczba przedstawień z każdym rokiem maleje i prawie znika? Gdyby to ich twierdzenie było prawdziwem, nie powinnaby ta opera przez swe wrzekome duchowe pokrewieństwo z *Parcifalem* i t. d. cieszyć się największem powodzeniem? Wiele na ten dziwny objaw się składa; po części okoliczność, iż wobec Siegfrieda, rwącego się gwałtownie „z boru do świata, by już nigdy do boru nie wrócić“ — Tamino wydaje się zbyt limfatycznym i bladym, że wobec piekielnej żądzy Albericha zabiegi Monostata wydają się jakby studenckie żarty, że skargę Paminy przygłuszają teraz demoniczne żale półbogini Walkiry — lecz głównej przyczyny szukałbym w braku subtelności i delikatności w pojęciu i oddaniu Mozartowskich kreacyj.

Lepiej też rzeczywiście *Flet czarodziejski* wykreślić zupełnie z repertuaru, niż żeby dalej jeszcze Papagena n. p. miała być graną z kłamaną pruderyą i spiessbürgerowskiemi krygami *einer Naiven* z farsy Mozera i Schönthana lub innej jakowejś umysłowo zbankrutowanej spółki literackiej.

PEREGRINUS.

(*Dokończenie nastąpi*).

syi i dlatego oświadcza się mowca za odesłaniem go do komisyi.

Dep. Romaszkan wnosi zamknięcie dyskusyi. Wniosek ten jednak został odrzucony 105 przeciw 96 głosom.

Dalsza dyskusya nad tym przedmiotem została jednak odroczoną do następnego posiedzenia, które się odbywa w dniu dzisiejszym.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 16 lutego.

Przewodniczący prezydent Dr Szlachtowski.

Następujące ważniejsze pisma podane zostały do wiadomości Rady na początku posiedzenia:

1) Pismo Administracyi hrabstwa Tenczyńskiego zawiadamiające o ofiarowaniu przez hr. Artura Potockiego 1,000 cetnarów węgla dla ubogich m. Krakowa. Za ten dar Rada uchwaliła podziękować ofiarodawcy, jak niemniej podziękować p. E. Tillesowi za kwotę 30 złr., złożoną na węgle dla ubogich tutejszych.

2) Pismo kongregacyi kupieckiej krakowskiej, zawiadamiające Radę, iż Bazar wyrobów krajowych sprowadza wyroby z zagranicy. Pismo kongregacyi uprasza Prezydenta, aby zarządził, iżby na przyszłość Zarząd Bazaru nie przekraczał w ten sposób zadania instytucyi.

Odnośnie do pisma kongregacyi zabiera głos r. m. Federowicz i zaznacza, że pismo to nie jest wymierzonem przeciw Bazarowi. Kongregacya chciała jedynie powiadomić Radę miejską o fakcie, iżby podobny więcej się nie powtórzył.

R. m. Dr F. Jakubowski odrazu odpiera zarzut, podniesiony w piśmie kongregacyi, aby zapobiedz szerzeniu się fałszywych wniosków. Bazar dla siebie nie sprowadzał i nie sprowadza nigdy obcych towarów. Wyjątkowo dyrektor Bazaru, uproszony przez tutejszą dyrekcyę kursu robót przy szkole wydziałowej żeńskiej, sprowadził z Berlina, niewyrabiane w tak dobrym gatunku w monarchii, części składowe gorsetów, których warsztat naukowy właśnie dyrekcya zaprowadzała i artykułów tych potrzebowała. Zaznacza mowca, że kongregacya nie rozpatrzyła się dokładnie w liście zamawiającym rzeczone części gorsetów, byłaby się bowiem przekonała, iż nie były one przedmiotem handlu w Bazarze. Zarządowi więc Bazaru żadnego zarzutu robić nie można.

Prezydent oświadcza, iż pismo kongregacyi przekaże komisyi przemysłowej.

3) Pismo z Wydziału krajowego w sprawie subwencyi dla tutejszych szkół przemysłowych. Gmina m. Krakowa wniosła podanie do Ministerstwa wyznań i oświaty d. 15 listopada 1887, aby począwszy od r. 1888 ministerstwo przeznaczyć zechciało dla krakowskich szkół przemysłowych subwencyę z budżetu państwowego za r. 1887 w kwocie 10.000 złr. Ministerstwo oświadczyło, iż dla całej Galicyi przyznało za r. 1887 kwotę 5000 złr., z której stosowną zapomogę otrzymają i szkoły przemysłowe krakowskie po wykazaniu zażądanych przez ministerstwo dat szczegółowych. Daty te miały być dostarczone w terminie po 4 lutego 1888, czemu Prezydent zadość uczynił.

4) Pismo z Namiestnictwa w sprawie przyłączenia tutejszej Szkoły artystycznego przemysłu do wyższej Szkoły przemysłowej. Na podanie reprezentacyi gminy m. Krakowa z dnia 2 sierpnia 1885 w sprawie reorganizacyi Akademii techniczno-przemysłowej oświadczyło Ministerstwo wyznań i oświecenia, iż gotowem jest przyłączyć do reorganizowanej wyższej szkoły przem. szkołę rysunkową dla przemysłu artystycznego, żąda wszakże wyjaśnienia stosunków szkoły rysunkowej. Ministerstwo pragnie, aby połączenie było dokonane bez większego niż dotąd obciążenia funduszów państwa, dlatego żąda wykazu, jakie wydatki ponosi gmina na utrzymanie rzeczonej szkoły, tudzież żąda oświadczenia, czy na wypadek proponowanego przyłączenia do państwowej szkoły przemysłowej gmina przyjmie nadal na siebie prestacye na rzecz tej szkoły w tej wysokości, iżby skarbowi państwa wskutek połączenia jej z zakładem państwowym nie urosły większe ciężary.

Prezydent oświadcza potem, co następuje: Rozporządzeniem Ministerstwa obrony kraj. z d. 25go lipca 1883 r. tutejszy garnizon został stale powiększonym, wskutek czego zażądała komenda I korpusu budowy składu dla kadry parku Nr 1 i 76 furgonu szwadronów, remizy dla pociągów dywizyi bateryjnej i koszar artyleryjskich dla jednej baterýi, wreszcie budowy nowych koszar kawaleryjskich dla sztabu pułkowego i dla $5^1/_2$ szwadronów kawaleryi, wreszcie krytej ujeżdżalni. — Wskutek tego gmina miasta Krakowa wniosła pod dniem 4go października 1883 r. do Sejmu petycyę o udzielenie z funduszu krajowego pożyczki na budowę koszar w kwocie 500,000 złr. Sejm przekazał tę petycyę Wydziałowi krajowemu, który uznał się niekompetentnym wobec wysokości żądanej kwoty i dlatego petycyę zwrócił bez skutku. Oprócz wymienionych już koszar zażądała tutejsza komenda d. 1 grudnia 1884 r. dostarczenia magazynu dla I dywizyi pułku pociągów, a obrona krajowa magazynu na pomieszczenie mundurów, broni i uzbrojenia dla oddziałów pospolitego ruszenia. Ponieważ Sejm uchwalił milion złr. na udzielenie gminom bezprocentowej pożyczki na budowę koszar, przeto imieniem gminy prezydent udał się znów obecnie do Wydziału krajowego o udzielenie z funduszu wyżej wymienionego 500,000 złr. na budowę koszar, którą gmina zwróci z dochodów, jakie za te magazyny i koszary ze skarbu pobierać będzie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł r. m. Dr Horowitz interpelacyę do prezydenta, dlaczego szkole żeńskiej na Dajworze nie udzielono węgli na dodatkowe żądanie kierownika szkoły, wskutek czego nauka przez dzień czy dwa odbywać się nie mogła? — Z wyjaśnień r. m. Kwiatkowskiego, przewodniczącego komisyi, zajmującej się tego rodzaju sprawami, jakich dotknęła interpelacya, wynikło, iż zapewne zgłoszenie ze strony kierownika nie nastąpiło we właściwym czasie.

R. m. Rzewuski podniósł nieodpowiedni porom roku termin zapalania latarń wieczorem, wskutek czego w zimowej porze błądzi się w ciemnościach, w obecnej zaś na przykład porze latarnie jeszcze za dnia są zapalane. Wnosi więc mowca w tej mierze rezolucyę, którą Rada przekazała komisyi gazowej.

Z porządku dziennego r. m. Dr F. Jakubowski, jako sprawozdawca połączonych sekcyj: skarbowej i prawniczej, przedkłada bardzo ważną sprawę, tyczącą się instrukcyi dla egzekutorów. Zatwierdzoną przez ministerstwo instrukcyę zmieniły połączone sekcye w tym duchu, aby nie naruszając praw skarbu państwowego, przestrzegała praw obywateli w każdym punkcie, iżby ci na szykany i dotkliwe nieraz straty narażeni nie byli.

Nad poszczególnemi punktami instrukcyi toczyła się fachowa dyskusya. Przy 1 i 3 ustępie zabierał głos r. m. Dr Propper, i uczynił dwie poprawki we wskazanym powyżej duchu, które Rada przyjęła, jak również przyjęła całą instrukcyę, która teraz pójdzie pod decyzyę ministerstwa.

Przy sposobności rozpraw nad instrukcyą zabrał także głos r. m. Mirtenbaum i przytoczył kilka przykładów, na jakie przykrości narażeni są ci, którym sekwestrator zajmuje rzeczy, jeżeli u nich choćby chwilowo egzekut się znajduje. By oszczędzić smutnych nieraz następstw, uczynił mowca następujący wniosek:

„Wzywa się Magistrat, by reklamacye stron trzecich względem własności zajętych u dłużnika przez sekwestratorów ruchomości, należycie zbadał, a w razie uzasadnienia praw własności, bez odesłania stron do sądu, sam odnośne ruchomości z pod zajęcia wyłączał.“

Wniosek ten Rada uchwaliła po wyjaśnieniu naczelnika Wydziału skarbowego Magistratu, radcy Zawiłowskiego, iż Magistrat trzyma się ustawy, zalecającej takie postępowanie, jakie wskazane jest we wniosku r. m. Mirtenbauma.

R. m. Dr Styczeń zalecał Magistratowi czuwanie nad sekwestratorami, a konieczność tego uzasadniał opowiedzianym przypadkiem z praktyki sekwestratorów.

Na przyjęciu wniosku r. m. Mirtenbauma Rada przerwała obrady jawne i przystąpiła do poufnych.

Rozmaitości Polityczne.

Z Odesy piszą do *Corr. de l'Est*: Wszelkie wiadomości rozpowszechnione w dziennikach zagranicznych o zajściach w Burgas i przygotowaniach powstańczych w Bułgaryi są wogóle niedokładne. Natomiast następujące szczegóły oparte są na ścisłej prawdzie. Emigranci bułgarscy zamieszkali w Odesie w liczbie około 60-ciu marzyli naprzód o obaleniu rejencyi, a następnie o oddaleniu księcia. Byli to ludzie po większej części ograniczeni i bez najmniejszego wykształcenia. Nie można się przeto dziwić, że wpadli w ręce bardzo bystrego i zręcznego adwokata odeskiego p. Kriwcowa. Wymazany z listy adwokatów przez trybunał handlowy, znajdował on się w przykrem położeniu materyalnem, czuł więc potrzebę dać mówić o sobie. Jako członek „słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności,“ p. Kriwcow nie będąc przez nikogo ani zaproszonym, ani upoważnionym, wziął pod swoją opiekę emigrantów bułgarskich. Widząc, że Towarzystwo dobroczynności i jego prezes p. Szymanowski decydują się dać emigrantom pomoc materyalną, lecz nie chcą mieszać się do intryg politycznych, p. Kriwcow udał się do Moskwy, gdzie mu się powiodło pozyskać znanego publicystę Katkowa, który urządził kwestę między moskiewskimi kupcami i sam dał pieniądze Kriwcowowi na przygotowanie rewolucyi w Bułgaryi za pomocą emigrantów. Ilekroć potrzebował Katkow pieniędzy, udawał się ciągle do petersburskiego kapitalisty Polakowa. Tym sposobem przeszło w ciągu 6 miesięcy więcej niż 200.000 rubli w ręce Kriwcowa. Zrazu udawał się Katkow do ministra spraw zagranicznych o subwencyę na korzyść tego przedsięwzięcia. Lecz car oświadczył kategorycznie, że nie da ani grosza na cele rewolucyjne, tem bardziej, że tego rodzaju intrygi całkiem są przeciwne jego zapatrywaniom. Katkow wrócił rozczarowany z Petersburga, lecz rzecz na własny rachunek prowadził dalej. Pierwsza próba zrewolucyonizowania niedoprowadziła, jak wiadomo, do żadnego rezultatu. Kriwcow wysyłając emigrantów na pewną śmierć, siedział swobodnie w Odesie. Widząc, że prezesi słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności sprzeciwiają się jego zamiarom, powziął plan obalenia przewodniczących Towarzystwa. Ale gubernator Odesy p. Ropp, dowiedziawszy się o tych intrygach, wezwał go i zażądał, aby się wyrachował z pieniędzy, jakie otrzymał w Moskwie. Nie taił przed nim, że jeżeli się będzie mieszał w sprawy bułgarskie, może dostać się na Syberyę. Jenerał Ropp, który lubiany był w Odesie, żywsze jeszcze przez to zjednał sobie sympatye. Kriwcow nie przestawał jednak zajmować się sprawami bułgarskiemi, lecz w sposób tajemniczy, jak się przekonać było można z listów znalezionych u rannych w Burgas.

Z kół watykańskich donoszą do *Polit. Corresp.*: Jest rzeczą prawdopodobną, iż Papież przedłuży misyę Msgra Persico w Irlandyi i że wogóle jest zamiarem papieskiej kuryi utworzyć stałą delegacyę Stolicy św. w Irlandyi. Ks. Norfolk odbywa ciągłe konferencye z papieskim sekretarzem stanu kardynałem Rampolla.

Nadzwyczajny poseł hiszpański margrabia de la Vega de Armijo otrzymał z powodu jubileuszu papieskiego wielki krzyż order Chrystusa, a więc najwyższe odznaczenie, jakiem Papież rozporządza, a które udzielonem zostało także ks. Bismarkowi i p. Canovas de Castillo z powodu papieskiego sądu rozjemczego w kwestyi wysp Karolińskich. Powodem tego szczególniejszego odznaczenia jest okoliczność, iż margrabia reprezentował nietylko osobę królowej, ale także za zgodą hiszpańskich Izb reprezentował rząd hiszpański, a przeto misya jego miała większą doniosłość.

Angielski ambasador przy Kwirynale St. James Savile Lumley ze względu na swój wiek i zdrowie ustępuje w marcu z swej posady, a następcą jego zostaje lord Vivian, dotychczasowy poseł angielski w Brukseli.

Polska i Leon XIII. *Moniteur de Rome* zamieszcza artykuł z powyższym tytułem, który brzmi: „Wielokrotnie dzienniki liberalne rzymskie wysilały się przedstawiać, jakoby Polska znajdowała się w opozycyi do Leona XIII i Watykanu. Jubileusz papieski zadał kłam tej legendzie, jak wielu innym. Korespondent rzymski *Monde* donosi, że katolicy polscy starali się nadać obchodom jubileuszu papieskiego jak największą świetność. Adresy płyną jedne po drugich, zacząwszy od pięknego adresu Sejmu galicyjskiego, jedynej części Polski, która posiada wolność wynurzenia jawnie swych uczuć katolickich. Prasa polska daje ustawiczne dowody swego przywiązania do Stolicy św. Od poważnych przeglądów zacząwszy, do drobnych popularnych dzienników dla ludu — wszystkie pisma polskie pod datą 1 stycznia 1888 poświęcone zostały wyrazom hołdu, jakie płynęły w tym dniu pamiętnym ze wszystkich części świata ku Stolicy Piotrowej. W tym harmonijnym koncercie zgodnych głosów odznaczał się znakomity artykuł hr. Stanisława Tarnowskiego w *Przeglądzie polskim*, wychodzącym w Krakowie.“

(Telegramy Ajencyi północnej).

Petersburg 16 lutego. Poseł francuski wydał wczoraj obiad, na którym pomiędzy innymi był obecnym minister Giers. U posła austryackiego odbył się również wczoraj raut.

Wczoraj przybył tutaj metropolita serbski Michał.

Zebrania uroczystego, jakie corocznie odbywa się w d. 20 lutego w uniwersytecie tutejszym, w tym roku nie będzie.

Dyrektor piotrowskiej Akademii rolniczej zaprzecza wszelkim pogłoskom o zamknięciu Akademii i oświadcza, że nie było powodu do przedsiębrania podobnych środków.

Grażdanin donosi, że, według nowych przepisów, maklerzy giełdowi i okrętowi będą wybierani w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Rydze, Libawie, oraz innych miastach portowych przez kupiectwo giełdowe w liczbie, jaką określi minister finansów, i że wraz z wprowadzeniem nowych przepisów ustanowione będą wzory nowych książek, które będą kontrolowali co miesiąc urzędnicy ministeryum. Wogóle ma być uregulowane prowadzenie interesów na giełdach.

Nowoje Wremia donosi, iż do zarządu kolei nadwiślańskiej zaliczony został z ramienia ministeryum finansów dyrektor specyalny, któremu powierzono nadzór nad stroną finansową wzmiankowanej kolei.

Moskwa 16 lutego. Z Petersburga telegrafują do *Mosk. Wiedomosti*, iż minister finansów oświadczył przybyłej doń deputacyi moskiewskiej w kwestyi cła od przędzy bawełnianej, że nie myśli zmieniać taryfy od przędzy i że wogóle taryfa celna w Rosyi powinna mieć charakter protekcyjny.

Berlin 15 lutego. *Armee-Verordnungsblatt* publikuje dzisiaj paragrafy ustawy wojskowej, tyczące się ponownego powołania dymisyonowanych oficerów armii niemieckiej do służby czynnej na wypadek wojny. Według rozporządzenia tego zobowiązani są oficerowie dymisyonowani, ale należący ze względu na wiek swój do landwery drugiego powołania, do zgłoszenia się do odnośnego spisu oficerów według starszeństwa (Officiers-Rangliste). Podlegać będą sądom honorowym korpusów oficerskich odnośnych batalionów landwery, w których obwodzie zamieszkują. Dotychczasowi oficerowie landwery należeć będą i nadal do pierwszego powołania. Żołnierze rezerwy kompletowej uważani będą jako tymczasowo urlopowani. Dotychczasowy podział na pułki landwery zamienionym zostanie z wyjątkiem korpusu gwardyi na brygady, którym pojedyńcze bataliony bezpośrednio podlegać będą. Obwody landwery nazwane będą odtąd według nazwy odnośnej kwatery sztabowej. Oficerowie i kadry żołnierskie komendy obwodowej, oficerowie piechoty landwery prowincyonalnej oraz wszelkie podczas mobilizacyi na podstawie komend obwodowych utworzone formacye piechoty, oznaczone zostaną zamiast dotychczasowemi numerami odnośnych pułków, numerami nowo tworzyć się mających brygad. Do rozporządzenia powyższego dodanym został szczegółowy wykaz, obejmujący utworzoną z landwery korpusu wirtembergskiego i dwóch korpusów bawarskich brygadę piechoty.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 lutego.

— **Rada miejska** krakowska na wczorajszem poufnem posiedzeniu nadała prezentę na posadę nauczycielki języka francuskiego przy szkole wydziałowej żeńskiej p. Jadwidze Łobaczewskiej, dotychczasowej praktykantce przy rzeczonej szkole. Prócz tego mianowała Rada asystentem wydziału rachunkowego Magistratu p. Emila Reichera, dotychczasowego praktykanta rachunkowego.

— **Komitet przedwyborczy** do Izby handlowej na zebraniu dzisiejszem uchwalił termin do zgłaszania kandydatów do d. 20 b. m. do g. 5 po południu na ręce przewodniczącego p. Konrada Wentzla. Następne posiedzenie komitetu w sali Rady miejskiej w poniedziałek d. 20 b. m. o g. 5 po południu.

— **Z dyrekcyi ruchu kolei państwowej.** Z d. 16 lutego b. r. podjęto nanowo tak ruch osób i pakunków, jakoteż ruch pośpiesznych i zwykłych towarów na szlakach Stróże-Jasło i Zagórzany-Gorlice, które przez dłuższy czas z powodu niezwykłych burz i zamieci śnieżnych zamknięte były.

D. 17 b. m. podjęto po usunięciu zasp śniegowych ruch osobowy i pakunkowy, jakoteż ruch dla posyłek pośpiesznych i zwykłych na szlaku Zagórz-Nowy Zagórz-Sanok, tak, że obecnie w Krakowskim okręgu dyrekcyjnym już jedynie na szlaku od Sanoka do Jasła ruch cały zamkniętym zostaje.

— **„Czerwony krzyż.“** Na zwyczajnych członków filii „Czerw. krzyża“ wpisały się w Magistracie pp. Aleksandra z Borkowskich Ulanowska i mecenasowa Rothweinowa; nadto przystąpił do filii p. Aleksander Dawidowski, naczelnik tutejszego urzędu pocztowego i telegraficznego. P. Ulanowska ofiarowała tuzin nowej bielizny dla rannych, odpowiednio celowi przygotowanej.

— **Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** W sobotę i niedzielę, t. j. d. 18go i 19go b. m., na stawach obok ogrodu Botanicznego, od g. 2—5 po południu przygrywać będzie muzyka wojskowa. Wygładzona powierzchnia lodu zachęca do licznego udziału w ślizgawce.

— **Przedstawienia ruskie w teatrze krakowskim.** Sympatyczną zapowiadamy nowość. Trupa artystów scenicznych pod dyrekcyą p. Emila Baczyńskiego, która w ostatnich czasach okrążyła miasta zachodniej Galicyi, ma zamiar dać kilka przedstawień w teatrze krakowskim. Narepertuar składają się obrazy ludowe ze śpiewkami a mianowicie: *Natałka Połtawka*, ludowa ukraińska operetka w 3 aktach; *Ukraińcy*, ludowa operetka w 1 akcie z narodowemi tańcami; *I tak bywało*, ludowa krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie; *Karpaccy kłusownicy*, obraz z życia huciułów w 5 aktach ze śpiewkami i tańcami. Nie wątpimy o powodzeniu tych przedstawień w języku małoruskim, który brzmi tak miło w uchu Małopolan i Krakowian. Dobrą miał myśl p. Baczyński, że zwrócił się ku starej stolicy, gdzie ongi język małoruski brzmiał na zamku królewskim za czasów jagiellońskich, i gdzie też poczucie wspólności historycznej i cywilizacyjnej z Rusią budzi zawsze najszczerszy interes do wszystkiego, co jest prawdziwym wyrazem ducha narodowego ruskiego, a niema przymieszki obcych wpływów.

— **Wieczorek tańcujący** Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów przyniósł czystego dochodu 101 złr. 27 ct. Dochód ten zawdzięcza Towarzystwo przedewszystkiem delegatowi Nam. hr. Borkowskiemu za bezpłatne udzielenie sali redutowej, Prezydentowi miasta za polecenie liczenia połowy należytości za oświetlenie gazowe i radcy dworu dyrektorowi policyi p. Englischowi za uwolnienie od taksy policyjnej, wreszcie pp. Pryncypałom i Publiczności za liczny udział i hojne naddatki. Stowarzyszenie składa gorące podziękowanie za tę uczynność i względy.

Walne zebranie Tow. bratniej pomocy kelnerów wybrało ponownie prezesem Tow. p. St. Koziołkowskiego, a członkiem honorowym Tow. mianowało p. Karola Zakrzewskiego (restauratora).

— **Sucha** 14 lutego. Niespełna rok temu, jak utworzyliśmy w Suchy związkową straż ogniową, do którego to związku wchodzą: gmina, dwór i stacya kolei państwowej. Co akt inauguracyjny tego stowarzyszenia, odbyty w maju roku przeszłego, zapowiadał, to dzięki połączonym siłom, a godnemu działaniu, ziszcza się przy każdej odtąd sposobności.

Dzisiaj rozporządzamy już dwoma dużemi i kilkoma pomniejszemi sikawkami i mamy wcale pokaźny korpusik strażacki, składający się z 42 ochotników, uzbrojonych nietylko w najniezbędniejsze przybory, ale co ważniejsza, w najgorliwsze chęci i wzorową do obrony gotowość, jak tego już po kilka razy świetne dali dowody.

Na korzyść tej to straży ochotniczej urządziła Rada jej nadzorcza d. 12go lutego b. r. swojską w Suchy zabawę, w której reprezentanci wszystkich trzech wchodzących w ów związek grup czynny wzięli udział. Ochocze tańce, w których miejscowa inteligencya bratała się na wyścigi z ludem, trwały przy wzorowym porządku od wieczora do białego rana, z małą tylko, ale tem donioślejszą około północy przerwą, że strażacy na dane przez swego naczelnika hasło, nagle z najgorętszego wiru tańcowego przeszli w okamgnieniu w paradowy ordynek i wystąpiwszy zbrojnie na środek sali, stanęli w szeregach dla uczczenia swej Rady nadzorczej. Wtedy to jeden z najświeższych ochotników wystąpił z krótką ale jędrną do Rady nadzorczej przemową, w której dziękując jej nietylko za utworzenie tego związku, ale i za korzystne kierowanie dalszemi jego losami, wzniósł toast na pomyślność wszystkich członków tejże Rady. Na to jeden z grona Rady wygłosił szczere uznanie dotychczasowej sprawności całego korpusu strażackiego — podniósł następnie wspaniałą ofiarność dworu suskiego, który w przeciągu istnienia tej straży wyłożył przeszło 400 złr. na związkowe cele, a stwierdzając nareszcie nader pocieszający fakt, że nietylko inteligencya ale i cała ludność suska zapisuje się chętnie do gromady członków wspierających to ochotnicze stowarzyszenie, wzniósł toast dziękczynny na zdrowie i pomyślność tych wszystkich ofiarodawców. Poczem jeden z komendantów, korzystając z uroczystego tej chwili nastroju, przemówił wyłącznie do strażaków, wskazując im bliższe i dalsze, a zawsze szlachetne cele, bo w każdym razie obronę nietylko mienia od niszczących żywiołów, ale i w razie potrzeby ojczystej grzędy od napaści wroga.

To też na zakończenie tej pełnej znaczenia w zabawie przerwy, zatrzęsła się sala od grzmiących okrzyków, wyrażających wdzięczność i żywe odczucie wszystkich potrąconych tu myśli i obowiązków.

Dochód z tej swojskiej zabawy wypadł nadspodziewanie pomyślnie, bo wynosi 180 złr., w której to sumie najcelniejsze miejsce zajmuje datek hr. Anny Branickiej.

Tak więc nietylko pod względem materyalnym ale i społeczno-moralnym dopięliśmy celu — albowiem nietylko nasi szeregowcy uzyskają za ten dochód mundury zimowe, ale i reszta ludu suskiego wyniosła z tego szczerego zetknięcia się z miejscową inteligencyą pewien zasób moralnego ożywienia.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom Zachoczewie i Nowosiółki, w powiecie liskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Srebrne wesele.** W d. 11 b. m. odbyła się w ściślejszem kole uroczystość srebrnego wesela księcia Wilhelma Badeńskiego z księżną Maryą z domu księżniczką Leuchtemberską. W. książę Michał Michałowicz zastępował przy ślubie swych rodziców, księżna Vera Wirtemberska przybyła z Stutgardu, równie jak książę Ludwik z Friburga i książę Maksymilian z Lipska. Posłowie rosyjski, austro-węgierski i pruski złożyli życzenia ze strony swoich monarchów. — Manifestacyj ze strony miasta odmówiono z podziękowaniem.

— **Złodzieje angielscy** sławni są na całym świecie. Niektóre ich sprawki wyróżniają się szczególną czelnością i ekscentrycznością. Gazety angielskie podały n. p. fakt następujący: Pułkownik J. dowodzący jednym z pułków kawaleryi angielskiej, powracał na jego czele z manewrów jesiennych. W drodze podjechał ku niemu jakiś szykownie ubrany jeździec na doskonałym koniu i rozpoczął gawędę o koniach. Pomiędzy skorymi zwykle do zakładów Anglikami, zwłaszcza gdy idzie o konie, wkrótce stanęła umowa, że kto prędzej z nich przebiegnie dwie wiorsty wygrywa 10 funt. szterl. Wyścig rozpoczął się natychmiast. Cywilny miał lepszego konia, więc prędzej dobiegł do mety, pułkownik przeto wydobył pugilares, aby przegraną zapłacić. Ale zaledwie pieniądze znalazły sie w rękach pułkownika, cywilny przyłożył mu rewolwer do piersi, domagając się wszystkich pieniędzy. Nie było co robić, pułkownik trochę stchórzył i oddał pugilares ze znaczną sumą. Irytowała go jednak nietyle strata pieniędzy, ile czelność złoczyńcy, który go zrabował prawie w oczach całego pułku.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 18go: Na dochód Apollona Lubicza po raz pierwszy: *Cudze dzieci*, komedya w 3 aktach, St. hr. Rzewuskiego, i po raz pierwszy: *O Józię*, komedya w 1 akcie, M. Bałuckiego.

W niedzielę 19go: Po południu: *Grochowy wieniec* czyli *Mazury w Krakowskiem*, komedya ze śpiewami w 4 aktach, Antoniego Małeckiego.

Wieczorem po raz drugi: *Cudze dzieci*, komedya w 3 aktach, Stanisława hr. Rzewuskiego, i po raz drugi: *O Józię*, komedya w 1 akcie, Michała Bałuckiego.

We wtorek 21go: Po raz drugi: *Cudze dzieci*, komedya w 3 aktach, St. hr. Rzewuskiego, i po raz trzeci: *O Józię*, komedy w 1 akcie, Michała Bałuckiego.

We czwartek 23go: Piate „czwartkowe przedstawienie:“ *Dwie blizny*, komedya w 1 akcie, Aleksandra hr. Fredry (ojca); *Pan Benet*, komedya w 1 akcie, Aleksandra hr. Fredry (ojca), i *Nikt mnie nie zna*, komedya w 1 akcie, Al. hr. Fredry (ojca).

— Dnia 16go lutego pogoda; term. od —3·2 doszedł do —3·3 C. Barometr opadł nisko; o g. 7ej rano d. 17go stan jego był 735·9 millim., termom. —3 0 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W sobotę d. 18go lutego: śś. Symeona i Konstancyi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 8 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którem prof. Dargun przedstawił pracę: „O źródłach prawa miast polskich w wieku XVI. Źródła prawa karnego w pismach Groickiego.“ Do najważniejszych pomników prawa miast polskich w wieku XVI należą księgi, spisane przez Groickiego, podwójciego krakowskiego, używające przez długi czas w sądach powagi niemal ustawowej. Prelegent zakreślił sobie zadanie źródłowego rozbioru tych ksiąg, rozpoczynając pracę od prawa karnego, do którego z powodu niedostatecznej pod tym względem treści dawnych praw magdeburskich, najwięcej pierwiastków nowych wciągnąć musiał Groicki. Poświęcił on całą księgę opracowaniu pomnikowej konstytucyi karnej cesarza Karola V i wydał ją w polskim przekładzie w r. 1565. Dzieło to: „Postępek wybran z praw cesarskich i t. d.“ obfituje w samodzielne dodatki tłumacza, który wypuszcza znaczną liczbę artykułów, a rozkłada inne, kombinując je w najswobodniejszy sposób. Należało więc przeprowadzić przedewszystkiem dokładny rozbiór każdego z 91 artykułów „Postępku,“ wykazując części jego składowe i stosunek jego do 219 artykułów Karoliny. — Okazuje się przytem dążność tłumacza do złagodzenia zbyt srogich przepisów o torturze, podczas gdy inne dodatki samoistne mało zawierają treści prawniczej. Następnie należało sobie zdać sprawę z przyczyn wypuszczenia szeregu przepisów Karoliny. Okazuje się, że materye prawne tych przepisów są w większej części objęte poprzedniemi pismami Groickiego. Opiera on prawo swoje karne, niepochodzące z Karoliny, przeważnie na Zwierciedle saskim i magdeburskiem *Jus municipale* (*Weichbildrecht*) z glosami; dalej na statutach królewskich, na prawie kanonicznem, literaturze kryminalistycznej czasu i na Piśmie świętem. Pierwiastków tych nie kojarzy należycie w całość loiczną; znajdujemy przepisy karne w żaden nie ujęte system, porozrzucane po „Porządku sądów“ i „Artykułach prawa magdeburskiego.“ Rezultat analitycznego zbadania nie jest dla Groickiego zbyt pochlebnym. Był on kompilatorem, ożywionym najlepszą chęcią, lecz nie rozporządzał ani dostateczną wiedzą, ani metodą prawniczą. Praktyczne znaczenie jego dzieł, wynikające z powtórnych wydań w ciągu dwóch następnych wieków, uzasadnia jednak potrzebę naukowego ich zbadania. Ku większej wygodzie współpracowników, chcących korzystać z rozprawy, zakończył ją prelegent podwójnym rejestrem, wykazującym stosunek między treścią zupełnego systemu prawa karnego owych czasów, to jest Karoliny, a wszystkiemi pracami Groickiego.

Na posiedzeniu zatwierdzono zaproszenie prof. Balzera oraz pp. Bruchnalskiego, Czarnika, Finkla, Kwiatkowskiego, Leńka, X. Gromnickiego i prof. Darguna, na członków Komisyi historycznej, zaś docenta Dra Józefa Brzezińskiego na członka Komisyi prawniczej.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 18 lutego od godziny 12 do 1, ostatni publiczny odczyt docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Bronisława Dembińskiego: „Pogląd na historyę zachodnio-europejskiego społeczeństwa od reformacyi do rewolucyi francuskiej.“

Dziesiąty i ostatni wykład prof. Cybulskiego odbędzie się w niedzielę d. 19 b. m. Początek o godzinie 5. Treść wykładu: Rozbiór zjawisk hypnotycznych i spirytystycznych.

Ósmy bezpłatny wykład popularny X. Dra J. Bukowskiego: „Jan Paweł Woronicz, jako kapłan, poeta i patryota“ odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godzinie 3 popołudniu w amfiteatrze nowodworskim (gimn. św. Anny), urządzony staraniem krakowskiego Tow. „Oświaty ludowej.“ Młodzież niżej lat 14 nie ma wstępu na wykłady popularne.

Koncert Bianca Bianchi odbędzie się w niedzielę. Bilety są już prawie wszystkie rozkupione. W programie jednak zaszły zmiany, bo p. Fr. Bylicki grać będzie zamiast Ballady, Rondo á la Mazur Chopina, a zamiast rapsodyi Liszta, Scherzo Mendelsohna.

Panna Bakszewiczówna, śpiewaczka, uczennica Lampertiego, która dała się w prywatnych kołach słyszeć i zachwyciła swym głosem — da w piątek d. 24 b. m. koncert w sali hotelu saskiego.

Swiat (Nr 4) odpowiada i literacką i artystyczną treścią poprzednim. Obok kończącej się powiastki J. I. Kraszewskiego, piękny wiersz Deotymy, obok reprodukcyi świetnej akwareli Fałata „Popielec“— Wł. Bakałowicza „Uczta z czasów Odrodzenia.“ Dział sprawozdań naukowych i literackich, uzupełniony rozprawkami z działu sztuki i archeologii, jak o świecznikach z Biecza — o projektach pomników A. Mickiewicza — wraz z rycinami.

Przewodnik naukowy i literacki z lutego zawiera: „Historya wojny chocimskiej 1621 r.“ przez Józefa Tretiaka; „Plany reform skarbowo-wojskowych“ przez Dra Alfreda Blumenstoka, „Filozof dobroczynny“ przez Dra Teofila Ziembę; „Historya wileńskiego Uniwersytetu“ przez Michała Zmigrodzkiego; „Z przeszłości Brzozowa“ przez Antoniego Prochaskę; Kronika literacka.

Rzeczy polskie zagranicą. Pani Małgorzata Paradowska, z domu Gachet, która niedawno z tak wielkiem powodzeniem umieściła w *Revue des deux mondes* nowelkę na tle życia rusińskiego p. t. „Yaga,“ przełożyła obecnie na język francuski piękne „Szkice“ Adama Szymańskiego i ogłosi je w tym samym paryskim przeglądzie.

Taż sama autorka przełożyła „Bartka“ Henryka Sienkiewicza, który wyjdzie niebawem w bibliotece powieści Ernesta Gilona w Verviers. Cztery inne nowele Sienkiewicza: „Stary sługa,“ „Szkice węglem,“ „Za chlebem,“ „Z pamiętników nauczyciela poznańskiego,“ zostały przetłómaczone na ję-

zyk serbski przez Nikola Manojłowicza i wyszły w Nowym Sadzie p. t. „Pripovestke Henrika Szenkjewicza“ przez Rajko (pseudonim tłómacza).

Czasopismo węgierskie *Kiseke* zamieszcza monografię młodego, a niedawno we Lwowie zmarłego historyka St. Lucasa.

Jeden z profesorów teologii w Peszcie przełożył na język hebrajski „Księgi narodu i pielgrzymstwa“ Adama Mickiewicza i zamierza je ogłosić drukiem.

Nemzeti Hirlap zamieszcza przekład pracy znanego archeologa A. H. Kirkora „O zabytkach pierwotnych na Podolu galicyjskiem.“

Pester Lloyd nabył przekład „Obrazków więziennych“ Maryi Konopnickiej, dokonany przez W. Gölöndhaya i umieści je wkrótce w swym odcinku. Pierwszy obrazek ma w przekładzie tytuł: *Laut dem Buche—Nach dem Register*. (*Wiek.*)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów 15 lutego.

(X) Dla 25 ogólnego Zgromadzenia przygotowała dyrekcya między innemi obszerne sprawozdanie co do uchwały powziętej przez zeszłoroczne Zgromadzenie, a polecającej dyrekcyi, aby przedłożyła wniosek zmieniający ostatni ustęp § 63 statutu w ten sposób, by ogłoszenie wypowiedzenia w dziennikach publicznych umieszczone nie było. W kilka miesięcy po tej uchwale weszła w życie nowa ustawa egzekucyjna, której postanowienia utrudniają znacznie wdrożenie licytacyi celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa kredytowego. Dotychczas wystarczało wniesienie do sądu krajowego we Lwowie podania o licytacyę dóbr, aby ten sąd dozwolił licytacyę i wezwał właściwy sąd obwodowy do jej rozpisania. Rekwizycyi takiej sądy obwodowe czyniły bezzwłocznie zadosyć, tak, iż rozpisanie licytacyi nastąpić mogło w przeciągu kilku tygodni od wniesienia podania przez dyrekcyę. Wskutek nowej ustawy egzekucyjnej postępowanie to znacznej ulega zmianie. Ponieważ ta ustawa wymaga, aby licytacyjna cena wywołania obejmowała także wartość inwentarza gospodarskiego, a przyjęta przez dyrekcyę przy udzieleniu pożyczki wartość dóbr nie obejmuje inwentarza, przeto, po wejściu w życie wspomnianej ustawy, sąd krajowy lwowski przed stanowczem załatwieniem podania dyrekcyi o dozwolenie licytacyi wezwać musi właściwy sąd obwodowy jako instancyą realną o przeprowadzenie oszacowania inwentarza gospodarczego dóbr wystawionych na licytacyę. Sąd obwodowy wykonanie oszacowania porucza zwykle notaryuszowi, który wzywa znawców na termin i żąda zaliczki na koszta komisyjne, tak iż upłynie dość czasu, nim oszacowanie inwentarza się odbędzie. Oszacowanie inwentarza, przez notaryusza przedłożone, sąd obwodowy przyjmuje do wiadomości i operat szacunkowy sądowi krajowemu lwowskiemu przedkłada. Dopiero po nadesłaniu tego operatu może sąd krajowy lwowski oznaczyć cenę szacunkową dóbr, mającą służyć za cenę wywołania przy licytacyi, a mianowicie dolicza do wartości dóbr, przez dyrekcyę przyjętej, wartość inwentarza sądownie oszacowanego. Ustanowiwszy w ten sposób licytacyjną cenę wywołania, dozwala sąd lwowski licytacyę majątku, pożyczką Towarzystwa obciążonego, i wzywa właściwy sąd obwodowy do rozpisania licytacyi. Wobec takiego utrudnienia procedury sądowej przy licytacyi, dyrekcya Towarzystwa musiała zastanowić się nad tem, czy nie należy zaniechać zmiany końcowego ustępu § 63 statutu, która to zmiana przyczyniłaby się również do odwleczenia licytacyi, ilekroć doręczenie wypowiedzenia nie mogłoby prawidłowo być uskutecznionem. Przyszedłszy do przekonania, że wobec utrudnionego już przez nową ustawę egzekucyjną postępowania licytacyjnego, niebezpiecznem byłoby dla Towarzystwa zrzeczenie się dziś obowiązującego sposobu wypowiedzenia, dyrekcya postanowiła przedstawić Zgromadzeniu stan rzeczy, i wypowiedzieć zdanie swoje, że ze względu na przedstawione powyżej trudności przy rozpisaniu licytacyi, zmiany końcowego ustępu § 63 statutu uchwalać nie należy. Wypowiedzenie kapitałów pożyczkowych odbywa się dotychczas przez ogłoszenie w *Gazecie Lwowskiej*, zaś doręczenie wypowiedzenia przez właściwy sąd, za rewersem podpisanym przez właściciela dóbr, nie jest statutem przepisane, i tylko dlatego przez dyrekcyę bywa praktykowanem, aby ostrzedz tych właścicieli, którzy *Gazety Lwowskiej* nie czytają. Do wdrożenia egzekucyi sądowej wystarcza ogłoszenie w wymienionej *Gazecie*. Ten sposób wypowiedzenia jest dla Towarzystwa bardzo dogodny, szczególnie w wypadkach, w których dobra mają kilku właścicieli, albo też gdy z powodu parcelacyi dobra rozpadają się na wiele ciał tabularnych. Gdyby dyrekcya dotychczasowy sposób wypowiedzenia zmieniła na doręczenie rezolucyi w myśl § 66 statutów, to w razie parcelacyi dobr, lub też gdy jest kilku współwłaścicieli, doręczenie tej rezolucyi mogłoby natrafić na trudności, lub też przy doręczeniu nieprawidłowem nastręczyłoby się dłużnikowi sposobność do wystąpienia w drodze skargi przeciw prawomocności wypowiedzenia kapitału. Dyrekcya przystępuje do wypowiedzenia tylko w wypadkach nieodzownej konieczności, zresztą zaś poprzestaje na egzekwowaniu rat zaległych, a jeżeli te są zapłacone, odwołuje egzekucyę. Nie można jednak zrzekać się dozwolonego Towarzystwu dogodnego sposobu wypowiedzenia kapitałów, bez narażenia Towarzystwa na niebezpieczeństwo szkody, wyniknąć mogącej z trudności prawidłowego wypowiedzenia przy współwłasności parcelacyi.

Należy przytem zwrócić uwagę na tę okoliczność, że skrypta dłużne innych instytucyj zawierają rygor, iż w razie niezapłacenia raty amortyżacyjnej cały kapitał jest płatny. Skrypta dłużne Towarzystwa nie zawierają tego rygoru, jako niezgodnego z treścią § 63 statutów. Dlatego wypowiedzenie jest do ściągnięcia kapitału niezbędne. Licytacya zaś, w razie wdrożenia jej tylko na ściągnięcie rat zaległych, musi być odwołaną, jeżeli zaległe raty, z powodu których egzekucyę wdrożono, spłacone zostały; jeżeli zatem wskutek rekursów przeprowadzenie licytacyi się przewleka, zdarzyć się może, iż pomimo znacznych zaległości licytacya jest już niemożliwa, gdyż raty zaległe, objęte uchwałą licytacyjną, są już zapłacone, a zalegające jeszcze raty odnoszą się do czasu późniejszego i w uchwale licytacyjnej nie są wymienione. Skoro zatem, jak poprzednio wykazano, nowella egzekucyjna utrudnia wdrożenie licytacyi, gdyż wymaga poprzedniego oszacowania inwentarza gospodarskiego, mniema dyrekcya, że nie wypada Towarzystwu właśnie teraz pozbywać się dozwolonego mu statutem uprzywilejowanego sposobu wypowiedzenia.

Podniesione przez wnioskodawcę p. Bobczyńskiego względy na dłużnika, któremu przez ogłoszenie wypowiedzenia utrudnia się kredyt, bierze Dyrekcya zawsze pod rozwagę, i wypowiedzenie tylko w razach koniecznych zastosowuje. W r. z. tylko w jednym wypadku kapitał pożyczkowy wypowiedziano. Ten sam jednak ujemny skutek wywołać musi ogłoszenie edyktu sądowego przy rozpisaniu licytacyi dóbr, a gdy ogłoszenie edyktu licytacyjnego w *Gazecie Lwowskiej* przepisane jest procedurą sądową, niepodobna jest tego ogłoszenia przy licytacyi uniknąć. Względy na dłużnika nie powinny przeto skłonić Towarzystwa do zrzeczenia się wspomnianego przywileju, skoro też same skutki ujemne, które wynikają z wypowiedzenia kapitału w dzienniku urzędowym, sprowadzać musi także edykt licytacyjny, dyrekcya zaś, w razie zmiany przepisów § 63 statutu o wypowiedzeniu, musiałaby tem częściej wdrażać dla ściągnięcia zaległych rat licytacye połączone z edyktalnem ogłoszeniem przymusowej sprzedaży. Dyrekcya nie może zatem przedłożyć Zgromadzeniu wniosku do zmiany końcowego ustępu § 63 statutów w myśl zeszłorocznej uchwały.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

Od 1-go do 10-go lutego 1888 roku, na linii Kraków - Lwów 126,108 złr. 51 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 21,437 złr. 87 cent., na linii Jarosław-Sokal 3,011 złr. 17 c., na linii Dębica - Rozwadów 1,231 złr. 71 centów, razem 151,789 złr. 26 centów. – Od 1go stycznia do 31-go stycznia 1888 roku, na linii pierwszej 464,028 złr. 40 centów, na linii drugiej 93,326 złr. 08 cent., na linii trzeciej 19,274 złr. 29 cent., na linii czwartej 6,057 złr. 45 centów; razem 582,686 złr. 22 centów. — Suma na linii pierwszej 590,136 złr. 91 centów, na linii drugiej 114,763 złr. 95 centów, na linii trzeciej 22,285 złr. 46 centów, na linii Dębica-Rozwadów 7,289 złr. 16 c.; — razem: 734,475 złr. 48 cent.

Od 1-go do 10-go lutego 1887 roku, na lini Kraków-Lwów 183,381 złr. 92 centów, na linii, Lwów-Brody-Podwołoczyska 42,098 złr. 44 cent., na linii Jarosław-Sokal 6,802 złr. 10 centów, razem 232,282 złr. 46 centów. — Od 1go stycznia do 31-go stycznia 1887 roku — na linii pierwszej 438,884 złr. 56 centów, na linii drugiej 95,475 złr. 33 centów, na linii trzeciej 19,424 złr. 26 c., razem 553,784 złr. 15 centów.— Suma na linii pierwszej 622,266 złr. 48 centów, na linii drugiej 137,573 złr. 77 centów, na linii trzeciej 26,226 złr. 36 centów; — razem 786,066 złr. 61 centów.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia 16go b. m.:

„Wrażenie dzisiejsze jest w dalszym ciągu pokojowe— chociaż to, co wam wczoraj pisałem odnośnie do sprawy bułgarskiej — jest autentyczne, a dotąd nie mam informacyj, aby w tej mierze nadeszły tu już stanowcze wiadomości. Wogóle jednak w kołach poważnych utrzymuje się przekonanie, że najmniej przez rok pokój zachowanym zostanie. W dzisiejszych czasach rok, to już bardzo wiele.

Przebieg dalszy wszelkich czynności parlamentarnych zależeć będzie od terminu, w którym Rada państwa upora się z budżetem. Rząd słusznie bardzo pragnąłby, aby raz dojść mógł do tego, żeby rządził z wcześnie uchwalonym budżetem, a nie na mocy ciągłych prowizoryów. Dlatego też uważanoby za nader pożądane, aby nadal zawsze Delegacye wspólne mogły się zbierać w maju, coby zostawiało dostateczny wolny czas i zupełną swobodę tak dla obrad Sejmów, jak dla uchwalenia budżetu przez Radę państwa.— W tym roku jednak, jeszcze wyjątkowo tylko, Delegacye zwołane zostaną w maju.

Dziś nadeszłe do ministeryum spraw zewnętrznych wiadomości o stanie zdrowia następcy tronu niemieckiego są niepomyślne. Następca tronu zresztą, wedle zgodnych doniesień, coraz gorzej wygląda a małżonka jego posiwiała.

Komisya krajowa gorzelniana, zabawi tu jeszcze dni kilka. Przybył należący do niej członek p. Polanowski. Komisya wzmocniła się pp. Starowiejskim, hr. Pinińskim Leonem, oraz Stadnickim Stanisławem. Prezes ks. Adam Sapieha, wciąż jeszcze cierpiący, nie mógł dotąd przybyć. Komisya Koła polskiego w sprawie spirytusu pracuje jeszcze nad wnioskami, które zapewne w tych dniach Kołu polskiemu przedłoży.“

Polit. Corresp. donosi, co następuje:

Z dwóch rozmaitych stron dochodzą nas dzisiaj wiadomości, które uważają za przedwczesne doniesienia o ponownych dyplomatycznych krokach Rosyi w sprawie bułgarskiej. Z drugiej strony widać z owych wiadomości, iż w stolicach europejskich rozszerza się mniemanie, że Rosya prędzej lub później da impuls do ponowienia rokowań w sprawie bułgarskiej, czemu również w sferach dyplomatycznych nie przeczą obecnie tak stanowczo, jak to do niedawna czyniono. — Według jednych doniesień ma rosyjski gabinet wystąpić z pewnemi propozycyami, które odpowiadałyby w ogólności zapatrywaniom, wygłoszonym w ostatniej mowie ks. Bismarka. Według innych zaś doniesień należy oczekiwać akademickiej manifestacyi ze strony petersburskiego gabinetu, która będzie miała na celu zwrócić uwagę gabinetów na obecny stan sprawy bułgarskiej, stojący w sprzeczności z traktatem berlińskim i na konieczność przedsięwziąć się mających środków w celu usunięcia tego nieprawidłowego stanu rzeczy w Bułgaryi. W ten sposób gabinet petersburski poruszyłby na nowo sprawę bułgarską i wywołał rokowania. Sprzeczność ta już co do treści i formy przedsięwziąć się mających przez Rosyę kroków wskazuje, iż niema obecnie pewnej podstawy do oceniania nowej fazy, w którą wstąpić miała rzekomo sprawa bułgarska.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 17 lutego. Niema dotychczas żadnej pozytywnej podstawy, usprawiedliwiającej wieści w sprawie bułgarskiej.

San Remo 17 lutego. Panują tu śniegi, grady i burze.

Mackenzie i Bergman mają być wręcz przeciwnych zdań co do choroby następcy tronu.

Rzym 17-go lutego. Crispi prowadzi rokowania względem przystąpienia Hiszpanii do trójprzymierza.

Paryż 17 lutego. Most Arcole zaczął wczoraj opadać i prawdopodobnie runie.

Londyn 17 lutego. Bank angielski zniżył procent na 2½%.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 lutego. (Z Izby deputowanych). Schoenerer wnosi, iżby rząd przedłożył ustawę, według której nie możnaby sprzedawać posiadłości włościańskich przed upływem trzech lat, licząc od dnia nabycia takowych, a to w celu powstrzymania od zatraty tychże posiadłości.

Prezydent odczytuje odezwę prezydyum, zastrzegającą się przeciw przyjmowaniu licznych i hałaśliwych deputacyj w sali zebrań i przeciw temu, ażeby niepowołane do tego osobistości zbierały się na kurytarzach i w miejscach zarezerwowanych dla deputowanych, ażeby deputowani wprowadzali obce osoby, niemające kart wstępu, na galeryę etc.

Prezydyum poczyniło stosowne zarządzenia w celu zapobiegnięcia powtórzeniu się podobnych nieprawidłowości. (Żywe oklaski).

Następuje dalszy ciąg pierwszego czytania ustawy o stosunku władz akademickich do stowarzyszeń studenckich.

Pernerstorfer przemawia przeciw odesłaniu projektu do komisyi szkolnej, albowiem ustawa ta zmierza do stłumienia niemiecko-narodowego sposobu myślenia u studentów. Mowca wyraża się nieprzychylnie o powołaniu profesora Eltera do Czerniowiec i o ograniczonym austryackim patryotyzmie, za co przywołuje go prezydent do porządku.

Minister Gautsch odpowiada, iż powołanie Eltera nastąpiło na podstawie informacyj od znakomitych uczonych. Ze Elter był przedtem nauczycielem domowym, nie mogło to w równym stopniu stanowić przeszkody do zamianowania go, jak i okoliczność, że tenże jest katolikiem z przekonania

Minister oświadcza dalej, iż uznaje, że jest wspólna niemiecka nauka, lecz zarazem zwraca on uwagę na to, że istnieje również austryackie uczucie patryotyczne, które już niejednego uczonego zniewoliło zadowolić się skromniejszem stanowiskiem w swojej ojczyźnie.

Stanowisko to nazwał mowca poprzedni ograniczonym patryotyzmem austryackim. Minister ze spokojem pozostawia ocenienie tego wyrażenia Izbie (żywe oklaski).

Vasaty krytykuje poszczególne postanowienia projektu, i nazywa projekt reakcyjnym, jednakowoż przemawia za odesłaniem go do komisyi szkolnej.

Następnie przyjęto zamknięcie dyskusyi.

Budapeszt 17 lutego. Izba niższa przyjęła bez zmiany budżet ministerstwa obrony krajowej. Minister Fajervary miał dłuższą mowę, i zbijał skutecznie zarzuty, czynione mu przez opozycyą. Minister skonstatował, iż wszystkie narody monarchii spoglądają z zaufaniem i dumą na armię, ponieważ są przekonane, iż armia będzie bronić interesów monarchii przy każdej sposobności skutecznie i z poświęceniem (żywe oklaski). Przedłożono ustawę finansową. Wydatki wynoszą $345\frac{1}{10}$ mil., dochody zaś $332\frac{6}{10}$ mil. złr. Deficyt został obliczony na $12\frac{4}{10}$ mil. złr. Deficyt ma być pokryty operacyami kredytowemi.

Berlin 17 lutego. *Reichsanzeiger* ogłasza biuletyn z daty San Remo 16 lutego, godzina 10½ przedpołudniem: W ostatnich 14 godzinach nie zaszła żadna zmiana w stanie zdrowia Następcy tronu.

San-Remo 16 lutego. Biuletyn wydany o godzinie 10 minut 30 wieczór. Następca tronu miał się wieczór lepiej. Wstał on dziś z łóżka i jadł z apetytem. Odjazd Mackenziego został znów do soboty lub niedzieli odroczony.

Paryż 17 lutego. Dzisiaj rozpoczęła się przed sądem policyi poprawczej rozprawa główna przeciw Wilsonowi, Ribeaudau i innym oskarżonym. Akt oskarżenia zarzuca Wilsonowi współudział w oszustwie na szkodę osób, które chciały otrzymać ordery.

Paryż 17 lutego. W Izbie obiegała pogłoska, iż Tirard zamierza podać się do dymisyi, z powodu, iż ma być uwzględnioną poprawka Soubeyrana. Według ostatnich wiadomości, oczekuje Tirard odnośnej decyzyi komisyi budżetowej.

Paryż 17go lutego. Izba obradowała nad budżetem ministerstwa skarbu i odrzuciła 296 głosami przeciw 182 głosom poprawkę Dreyfusa, ażeby miejsca jeneralnych płatników objął bank francuski. Poprawkę Soubeyrana, iżby procenta wiszącego długu zmniejszyć o 3 miliony, rozpatrywała Izba mimo sprzeciwienia się Tirarda.

Według *Gaulois*, miał ks. Bismark w r. 1880 w rozmowie z francuskim ambasadorem proponować przymierze Niemiec, Austryi i Francyi na tej podstawie, iż europejska Turcya miałaby należeć do Austryi, Niemiec i Francyi, z wyłączeniem Anglii i Rosyi. Ks. Bismark miał nawet dać do zrozumienia, iż oddałby częściowo Alzacyę i Lotaryngię.

Londyn 17 lutego. Z Izby niższej. Fergusson powtarza, iż nie może obecnie przedłożyć korespondencyi o położeniu europejskiem. Nie widział on sprawozdania z mowy admirała Hevette w Genui i nie może on wcale przywiązywać jakiegoś znaczenia do nieautentycznego sprawozdania dzienników w tej sprawie. Labouchere zapowiada, iż wskutek niezadawalniającej odpowiedzi wnosi poprawkę do adresu, oświadczającą, iż Izba powinna była być zawiadomioną o przyrzeczonem może Włochom poparciu ze strony Anglii na wypadek wojny tychże z Francyą.

Izba przyjęła poparty przez rząd wniosek Churchilla względem ustanowienia komisyi w celu zbadania zarządu miejskiego urzędu budowniczego i zaszłych rzekomo tamże nieprawidłowości.

Petersburg 17 lutego. *Birż. Wied.* pisze: Wyszniegradzki wniósł do rady państwa przedłożenie względem wprowadzenia waluty metalowej jako zarządzenia przygotowawczego dla konsolidacyi rosyjskiego obrotu pieniężnego.

Wprowadzając w życie przeszłoroczne uchwały rady wojennej, zarządza dzisiaj ogłoszony rozkaz dzienny ministra wojny dodanie po jednym podpułkowniku 73 rezerwowym kadrom batalionów w europejskiej Rosyi.

Madryt 17 lutego. W Izbie oświadczył Sagasta w odpowiedzi na interpelacyę, iż nie miał on przeciw księżnie Izabeli i księciu Montpensier wykonać żadnych zarządzeń. Prawdą jest, iż przesłał on poufnie swe rady księciu Monpensier, lecz do tego był rząd uprawniony.

Massawa 17go lutego. Obiega pogłoska, iż między Galabat a Gondar nastąpiła pomiędzy derwiszami a Abisyńczykami dość znaczna potyczka. Doniesienia o wyniku tej potyczki są ze sobą sprzeczne. Utrzymuje się dalej uporczywie pogłoska o krwawej utarczce między Abisyńczykami z plemienia Godyam a Sudańczykami. Sudańczycy mieli wtargnąć już do Abisynii. W pogłoskę tę wierzą tutaj.

Kurs. Wiedeń 17-go lutego. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 77·75 — Renta austr. srebrna opod. 79 10 — Renta 4% złota austr. 108 70 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 92·70. — Akcye Banku Austr. Węg. ·60 —. — Akcye kredytowe 269·—. — Londyn 126 75 — Napoleony 10·03½. — Dukaty 5 98—. Marki 62 17½. — 5% Renta węg. papier. 83·—. 4% Renta węg. złota 96 55. — Losy prem. węg. 119 25 — Obligacye indemn. galicyjskie 100·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91.—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 93 —. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 204 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 191 75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 208 50. — Akcye kolei południowej 79 25 — Ruble 107·55 — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 17-go lutego. Banknoty austryackie 160 90. — Krótki Wiedeń 160·75. — Banknoty ros. 172 55. — % Listy zast. Polskie 53·—. — 4% Listy Likw. Polskie 48·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 77 37. — Akcye austr. kredytowe 139 12.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 20 października 1887 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·50 wiecz.
†9·20 przed.	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
*3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	107 —	108 —
Marki niemieckie	61 75	62 50
Dukat ważny	5 95	6 05
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 32	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 75	78 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 50	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 —	91 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 —	90 —
4½% „ „ „ „ „ „	92 75	93 75
5% „ „ „ „ „ „	99 75	100 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 75	101 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 25	97 25
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	93 —	94 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	95 —	97 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	96 —	98 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	52 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	— —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 50	99 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	191 —	192 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	207 —	208 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	270 —	280 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	— —	— —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 50	17 50
„ „ węgier. „ „	11 25	12 25

Wiedeń 16 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 90	78 10
4⅕% „ srebrna	79 30	79 50
4% „ złota	108 65	108 85
5% „ papier. nieop.	92 85	93 05
3 6/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 —	131 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 50	134 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 75	138 25
„ „ 1864 „ 100 „	166 20	166 80
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	148 50	149 50
4½% „ „ (za Ostbahn)	109 50	110 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	101 90	102 50
Galicyjskie „ „	100 50	101 50
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 –	104 50
Węgierskie „ „	104 —	104 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 50	104 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 50	100 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	225	226
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 50	269 70
„ Bank węgierski . . . 200 „	272 —	272 50
Depositen-Bank . 200 złr.	170 —	172 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	525 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	865 —	862 —
Unionbank . 200 „	190 —	190 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 50	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	82 25	82 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 —	173 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	346 —	348 –
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2440	2445
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	191 75	192 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	136 50	136 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	208 50	209
Nordwest austr. . 200 „ „	153 —	153 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	157 —	157 50
Rudolfa . 200 „ „	178 25	178 75
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	169 –	170
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	216 25	216 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	79 50	79 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	157 —	157 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	153 —	153 50
„ Westb. . 200 „ „	153 –	153 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	127 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 60	101 20
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 –	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	97 50	98 50
7% Listy dłużne „ . 20 „	96 —	— —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	92 —	93 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	99 90	100 50
5% „ „ „ „ „	99 90	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	93 75	94 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— –	— –
4½% „ „ „ „ 52 lat	— —	93 25
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	90 75	91 25
5% „ „ Hipot. „ prem.	99 10	100
5% „ „ „ „ 40 lat	96 75	97 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 –	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 40	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	103 50	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	96 —	96 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 —	98 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— –
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	102 10	102 70
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 —	97 60
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	77 60	78 10
„ nieop. „ „	85 25	85 75
Nordwestb. austr. . 200 „ 5%	105 75	106 25
„ „ Lit. B 200 „ „	104 —	104 50
„ „ E. 1874 200 m. „	132 –	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 –	124 50
„ z 1884 . 100 złr. „	89 50	90 25
Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5%	96 75	97 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	196 –	197 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 50	143 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 —	— —
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	95 —	95 50
„ „ „ II Em. . 200 „ „	93 50	95 —
„ Nordost . 300 „ „	94 25	94 75
„ „ złotem . 200 „ „	125 –	126 —
„ Westbahn . 200 „ „	97 50	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	117 50	118 –
Premiowe Wiedeńskie „ 100	128 50	129
„ Węgierskie „ 100	119 —	119 50
„ Tureckie fr. 400	17 50	17 90
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 80
Kredytowe „ 100	176 —	176 50
Clary „ 42	50 —	50 50
3 6/10% Donau-Dampfsch. „ 105	117 —	118 –
Insbruku „ 20	20 40	21 —
Keglewicha „ 10½	28 50	29 50
Krakowskie „ 20	17 50	18 25
Ofner (miasta Budy) złr. 40	53 25	54 —
Palffy „ 42	48 25	48 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	16 70	17 —
„ „ węgier. „ 5	11 50	11 80
Rudolfa „ 10	20 —	20 50
Salma „ 42	59 50	60 —
Salzburskie „ 20	24 —	24 60
St. Genois „ 42	59 —	60 —
Stanisławowskie „ 20	— —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	139 —
4% „ „ 50	70 50	— —
Waldsteina „ 21	39 25	39 75
Windischgrätza „ 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 —
20-frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 65	12 70
Liry tureckie złote	11 37	11 39
Marki niemieckie za 100 marek	62 17	62 25
Rubel papierowy za 100 rubli	107 25	107 75

Lwów 15 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 50	101 —
4% „ „ „ „ „	— —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	101 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	90 75	92 25
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 —	101 50
4½% „ pożyczki krajowej	89 50	91 —

Warszawa 16 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	100	20
„ „ „ V „	—	—	99	25
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	50
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	—
„ „ „ III „	—	—	97	50
„ „ „ IV „	—	—	97	40
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi przepełnionego uczuciem serca — składam wyrazy najżywszej wdzięczności **Wielm. Panu profesorowi Dr. Obalińskiemu**, za bezinteresowną pomoc, udzieloną mej chorej żonie, dzięki której chora doznała ulgi, a rodzina nie utraciła matki. — Niech Bóg błogosławi Cię za to czcigodny Mężu i użycza Ci najdłuższego życia dla dobra ludzkości. (415)

J. Piasecki.

Podziękowanie.

Uważamy za nasz najświętszy obowiązek złożyć Wielmożnemu Panu **Leopoldowi Mussilowi**, dyrektorowi Towarzystwa Tramwajowego, najgłębsze dzięki za urządzenie całego pogrzebu ś. p. mego męża i ojca licznej rodziny *Jana Rothländera*, kasyera Towarzystwa Tramwajowego. Niech Bóg Tobie szlachetny Mężu za czyn ten stokrotnie wynagrodzi. (414)

Matylda Rothländer wdowa wraz z dziećmi.

Nowy gatunek pierników

odznaczonych na Wystawie krajowej w Krakowie w r. 1887 medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu i drugim medalem Komitetu Wystawy krajowej,

a które dla uczczenia JWW. prezesów Wystawy nazwane zostały **prezesowskie** wyrabia (416-1-6)

fabryka pierników K. MOLĘCKIEGO
przy ul. Brackiej pod Nr. 5,
istniejąca od 33 lat w Krakowie.

Do sprzedania

piękne meble i **fortepian** przy ul. Straszewskiego Nr. 21. (432-1-3)

Trawę miodową

(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż, p. Łapanów**, po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy, jedynasty dodaje się bezpłatnie. Należy wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów. (431-1-15)

Nasiona w ogrodzie JO. Księcia w Gumniskach.

Buraki pastewne olbrzymie Mamot 4 litry ct. 52
" " Obendorfskie 4 " " 65
" " cwikła, okrągłe, angiel. 1 litr " 25
20 gram.
Kapusta cetnarowa 20 gram. 12 ct., świętojańska 20 gr. 15 ct., czerwona . . . ct. 15
Kapusta włoska najwcześniejsza, zimowa, letnia, brukselska po . . . . . . " 14
Kalafiory Erfurtskie karłow. 20 gr. 80 ct., Paryskie, Włoskie i t. p. po . . . . " 40
Kalarepa Erfurt. najwcześniej. 20 gr. 18 ct., Wiedeńska, zimowa . . . . . . " 14
Marchew Carota litr 40 ct., długa czerwona litr 35 ct. . . . . " 8
Pietruszka cukrowa litr 75 ct., długa zimowa litr 70 ct. . . . . " 6
Grochy: Majowy zielony kilo 35 ct., Karlik francuski kilo 80 ct. . . . . . " —
Ogórki wężowe 20 gr. 20 ct., długie plenne 20 gr. 15 ct., krótkie . . . . " 12
Sałaty głowiaste, Selery Erfurtskie, Pory, Pomidory po . . . . " 15
Rzadkiewka miesięczna, Karpiele, Szpinak, Jarmuż po . . . . " 6
Reseda wielkokwiatowa ameliorata 20 gr. 20 ct., Cebule . . . . " 10

Lewkonie 250 z. 10 ct. Astry 150 z. 8 ct. Werbeny ponsowe z biał. oczami 12 ct. Zinie pełne, Gwoździki 6 ct. Portulaki pełne 6 ct. i inne gatunki piękne. — Szparagi Amer. 3-letn. 100 szt. 2 złr., Erfurtskie 100 szt. złr. 1·50. — Jabłonie 10-let. 50 ct. i inne drzewa owocowe. (417-1-3)

Gumniska p. Tarnów. Stan. Korsynek.

Mocne pnie osinowe i lipowe

świeżo ścięte, nieobłupane z kory, bez konarów, wycięte w dowolnej długości najmniej dziesięć cali średnicy wierzchołka, z wyłączeniem wszelkich sztuk przegnitych w rdzeniu, **zakupuje** w ładunkach wagonowych opłatnie w **Sosnowicach, Mysłowicach** lub **Toruniu** pewna wielka niemiecka fabryka wyrobów drewnianych każdego czasu za gotówkę natychmiast po nadejściu. Oferty pod **D. 461** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.** (385-1-3)

Płótna krajowe

surowe i apretowane,

bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i. t. d. — poleca

pierwszy krakowski skład płócien krajow.
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

(Bielizna stołowa — ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne). (211-31-104)

Kawior świeży uralski, wielkoziar. smaczny, za kilo złr. 3·—
Śledzie łososiowe dobrze wędzone, trwałe skrzynka poczt. około 30 sztuk . . . " 2·15
Łupacze, dorsze, dobrze wędz. skrz. poczt. " 1·85
Kielskie szproty około 200 skrz. 2¼ k. " 1·25; 2 skrz. złr. 2·15, 4 skrz. " 3·75
Klippfisch, suszon., biały płaski, pacz. pocz. " 2·30
Kielskie piklingi olbrzymie około 30 skrz. poczt. " 2·—; wielkie " 40 " " " 2·—; małe " 145 " " " 1·70
Śledzie świeże holenderskie, około 25 szt. w baryłkach pocztowych . . . . . . " 1·70
Śledzie tłuste, świeże, wielkie, około 30 sztuk, w baryłkach pocztowych . . . " 1·65
Śledzie tłuste, świeże, średnie, około 45 sztuk, w baryłkach pocztowych . . . " 1·50
SWIEŻE ryby morskie łupacze wypaproszone . " 2·—; dorsze " skrz. poczt. " 1·85; śledzie do smażenia . . " 1·85

Wszystko opłatnie za zaliczką pocztową poleca **E. H. Schulz, Altona bei Hamburg.** (269 3-5)

Od d. 15go lutego do 1go marca b. r.

wyprzedaż

złotych i srebrnych haftów podolskich z opuszczeniem 25%; kilimków, weret i innych wyrobów ludowych z opuszczeniem 15%,

W SKŁADZIE PŁÓCIEN KRAJOWYCH
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

Płótna nie należą do wyprzedaży.

(425-4-13)

REGENERATOR WŁOSÓW

POWSZECHNIE UZNANY

Pani S. A. ALLEN



przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłe i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

"JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, Konst. Wiszniewskiego i A. Siedleckiego, oraz w składach perfum. (77-20-26)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [130-103-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Kawa. Wielka zniżka ceny.

BAHIA, wybrana, prawdziwa . . . . złr. 5·10
DOMINGO, czysta, smaczna . . . . . " 5·35
SANTOS, smaczna . . . . " 5·45
GUATEMALA, mocna, piękna . . . . " 5·80
CUBA, bardzo mocna, dobra . . . . " 6·—
JAWA, złotożółta, łagodna . złr. 6·— i " 6·25
CEYLON, bardzo dobra, szlach. " 5·90 i " 6·30
PERŁOWA Ceylon, wyborna " 5·80 i " 6·75
MENADO, znakomita . . . . " 6·25
ARAB. MOCCA, bardzo aromatyczna . " 6·80

za 4¾ kilo netto opłatnie, nieoclone (cło 25 ct. za pół kilo) za zaliczką. [363-5-6]

Robt Kap-herr w Hamburgu,
najstarszy handel rozsyłkowy w miejscu.

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszém do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako środek niezawodny przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anonsowane leki, przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak dolegliwości reumatyczne n. p. darcie, łamanie itd., jakotéż bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd. najprędzéj uśmierzyć się dają zapomocą nacierań Pain-Expellerem. Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służą rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzedz się należy naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptékach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptéce pod Złotym Lwem.

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

[209-11-]

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [69-7-15]

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego w Poznaniu.

W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu".

GAWĘDZIARZ POZNANSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LESNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.

PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicką, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ZYWOTY ŚWIĘTYCH PATRONOW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu** **znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (60 35-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

FABRYKA makaronu włoskiego

I SUCHYCH WYROBOW Z CIASTA

Matyldy Grzybińskiej we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż** makaronów z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął

Dom handlowy J. Wentzl w Krakowie,

gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej Wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest:

makaron drobny . . . . po **44** cent. za kilogram
makaron gruby . . . . po **40** cent. za kilogram

Handlujący otrzymają odpowiedni rabat. [328 5-15]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE": c. k. nadworni dostawcy, **w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.** (146-19-)

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4. Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (245 6-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

SCHUTZMARKE SPIRO SPERO TRADE-MARK

Najdawniejszym ludowym środkiem leczniczym jest zgęszczony klosterneuburski **„spirytus członkowy"**, ogólnie znany jako **klosterneuburski**

płyn gośćcowy

zbadany przez chemiczną pracownię dla zdrowotno-policyjnych poszukiwań i zabezpieczony dla sprzedaży protok. znakiem ochronnym. Cena ½ flaszki 50 ct., 1 w. flaszka 1 złr., pocztą 15 cent. więcej. [2659-14-20]

Alfred Hoffmann,
aptekarz w Klosterneuburgu.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u p. **Ernesta Stockmara**, aptekarza.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Zywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Zywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-28-)

Osobliwą w tym kraju rozszerzoną chorobą jest złe trawienie.

Teraźniejsza kuchnia i teraźniejszy sposób życia są przyczynami tego cierpienia, które nas niespodzianie napada. Niektóre osoby cierpią na bole w piersi i boku, czasem także w krzyżach; czują się zmęczonemi i śpiącemi, mają zły smak w ustach, szczególniej zrana; rodzaj lepkiego śluzu nagromadza się w zębach; apetyt jest zły, w żołądku cięży im, a czasem w jamie żołądkowej jest niewypowiedziany rodzaj znużenia, który przez pożywienie nie usuwa się. Oczy zapadają, ręce i nogi ziębnieją i wilgotnieją; po chwili okazuje się kaszel, najprzód mały, po kilku miesiącach w połączeniu z zielonawą flegmą; dotknięty tem czuje się zawsze zmęczonym, sen zdaje się nie przynosić mu żadnego spokoju; wtedy staje się nerwowym, drażliwym i złym, złe przeczucia ogarniają go; jeżeli raptem powstanie, czuje, iż dostaje zawrotu a w głowie mu się mąci; kiszki zatykają się, skóra staje się czasem suchą i gorącą, krew gęstą i zastygłą, białko w oczach przybiera barwę żółtawą; mocz staje się rzadkim i ciemnym a po dłuższym zostaniu w nocniku pozostawia osad; potem często odbijają mu się potrawy, przyczem czuje nieraz słodki, czasem kwaśny smak, co jest w połączeniu z biciem serca; wzrok staje się osłabionym, plamy okazują się przed oczami i ma uczucie ciężkiego zmęczenia i wielkiego osłabienia. Wszystkie te oznaki objawiają się na przemian a trzeba przyjąć, że prawie trzecia część ludności tego kraju, cierpi na jedną lub drugą formę tej choroby. Przez wyciąg Shäkera bierze jednak fermentacya potraw taki przebieg, że choremu ciału sprowadza się pożywienie i dawne zdrowie zostaje przywrócone. Działanie tego lekarstwa jest rzeczywiście cudowne. Miliony flaszek już sprzedano a liczba świadectw stwierdzających leczniczą siłę tego lekarstwa jest nadzwyczajną. Setki chorób mających najrozmaitsze nazwy są następstwem niestrawności; jeżeli jednak niestrawność zostanie usuniętą, to znikają też inne choroby, gdyż są one tylko objawami rzeczywistej choroby. Lekarstwem jest wyciąg Shäkera. Swiadectwa tysięcy osób, które mówią pochlebnie o jego leczniczych przymiotach, stwierdzają to bez wątpienia. To znakomite lekarstwo jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Osoby cierpiące na zatkanie potrzebują „Seigla pigułek przeczyszczających" w połączeniu z wyciągiem Shäkera.

Seigla pigułki przeczyszczające leczą zatkanie, usuwają febrę i zaziębienia, uwalniają ból głowy i cierpienia żółci. Kto ich raz spróbował, będzie z pewnością dalej zażywał. Działają powolnie bez sprawienia bolów. Cena 1 flaszki wyciągu Shäkera 1 złr. 25, 1 pudełka „Seigla pigułek przeczyszczających" 50 centów. (157-7-24)

Właściciel „wyciągu Shäkera" i Seigla pigułek A. J. White, Limited London 35 Faringdan Road E. C.

Główny skład i centralną rozsyłkę ma Jan Nep. Harna, aptekarz „zum goldenen Löwen" Kremsier (Mähren) i znaczniejsze apteki w Austryi.

Bank rolniczy we Lwowie

przyjmuje zamówienia na **nasiona** do siewu wiosennego — utrzymuje na składzie mak, konicz czerwoną, białą, szwedzką lucernę francuską, tymotkę, kukurudzę amerykańską „Virginia" zwaną, koński ząb i nowy gatunek kukurudzy amerykańskiej „la Plata" itd.; owsy, jęczmiona, pszenicy, w różnych odmianach, najcelniejszych jakościach i po najprzystępniejszych cenach w miarę zapasów. (314-3-3)

Wszelkich wyjaśnień udziela z największą gotowością **Dyrekcya.**

Pierwsza krakowska pracownia sznurówek

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12, I. piętro, odznaczona na Wystawie krakowskiej 1887 medalem Ministerstwa handlu, poleca swoje wyborne i eleganckie wyroby, znane z wygodnego kroju, z prawdziwych fiszbinów i trwałości materyałów, zastosowane na każden wzrost, a podług ostatniej mody kaftaniczków odpowiednie. (336-4-4)

Ceny stałe od złr. 2·20 do 25 złr.
Pasy na 10 złr.

Częściowo. **ALFRED RASSL** Hurtownie.

w Opawie (Troppau)
skład nasion gospodar.-rolniczych i leśnych.

NASIONA TRAW, NASIONA KONICZYNY,
oryginalnej francuskiej lucerny,
najlep. oryg. ameryk. końskiego zębu,
nasienie buraków pastewnych,
zboże na wysiew, (330-2-10)
WYBOROWE NAJLEPSZE NAJPEWNIEJSZE
nasiona warzywne,
NASIONA KWIATÓW
dla hodowli w cieplarni i na polu.
Świeżość, prawdziwość, dobroć i siłę kiełkowania wszystkich nasion poręcza się.
Sprzedaż częściowa.

Skład wszelkich sztucznych środków nawozowych, makuchy rzepakowe, makuchy lniane, Portland cement, najlep. papa dachowa, gips sztukateryjny i murarski itd.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi żwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[87-33-]

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.
Cena pudełka 60 cnt. pocztą o 10 cnt. więcej.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski (dawn. Trauczyński), W. Redyk, E. Stockmar; we **Lwowie** H. Blumenfeld, P. Mikolasch; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder. [265-3-6]

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: **L. Lusera plaster dla turystów.**

Lekarz weterynaryi Tadeusz Chmielowski

przydzielony do c. k. Starostwa w Krakowie, mieszka pod Nr. 20tym przy ulicy Sławkowskiej i ordynuje w godzinach popołudniowych. Włościanom niezamożnym udziela porady weterynarskiej bezpłatnie. (407-3-3)

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak w latach zeszłych: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Mieszka przy ul. Grodzkiej pod L. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (277-10-12)

Młyn amerykański wodny

nowo urządzony, w pobliżu Krakowa, wraz z 18 morgami ziemi do sprzedania.

Bliższa wiadomość u W. Pana *Dra Hajdukiewicza* w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10. (339-4-6)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (204-19-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

Dziesięć złr.

codziennego pobocznego zarobku

bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na spłaty w myśl a. u. XXXI. z r. 1883. — Oferty przyjmuje **Hauptstädtische Wechselstuben-Geselschaft Adler & C. Budapest.** (329 3 15)

ZATECKIE

najlepsze **wysadki chmielowe** poleca po cenie 6 złr. za tysiąc, następnie najlepsze roczne **rośliny chmielowe** z najlepszej okolicy tysiąc po 8 złr. na miejscu w Zateczu wł. z opak. netto za gotówkę handel ajenc. i komis. **Juliusz Sommer w Zateczu** (Saaz). (369-2-3)

Wielkie kielskie piklingi

skrzynka pocztowa 40 sztuk za 1 markę 25 fen. z wysyłką na koszt odbierającego, tudzież prawdziwe kielskie szproty, flundry, węgorze i marynowane ryby, poleca najtaniej (368-5 5)

M. C. Conrad w Kiel.

500

mocnych prześcieradeł

w doskonałym gatunku, 4 łokcie długości, 2¾ łokci szerokości, sztuka po 1 złr. 25 c. rozsyła za zaliczką jak długo zapas starczy (361-9-10)

skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierganych

M. SCHÖNFELD w Pradze (w Czechach), I., Eisengasse Nr. 6.

Wiedeń. dom wywozowy dębiny kupuje:

50 do 100 wag. **najl. śródbelek surowej dębiny** 10 cm. 50 cm. — 150 cm.; 12 szer. 100 dług. 400 dług.
50 do 100 wag. **najl. śródbelek surowej dębiny** 7 cm. 30; 9 szer. 400 cm. dług.
30 wag. **dębowego materyału ciętego** obrobionego (381-3-3) najl. 27, 45, 54, 80, 100, 120 m/m. grubości rozmaitej długości i szerokości. Dostawa miesięczna po 10—20 ładunków wagonowych.

Oferty z dokładnem podaniem ceny przyjmuje pod **„S. G." Rudolf Mosse w Wiedniu.**

Handel wywozowy win L. Roth w Werschetz

w Węgrzech poleca swoje **czerwone wina** Kappelenberger (znak 60) opłatnie do wszystkich stacyj kolei, **po 26 złr. za hektol.** Każdą ilość za stosownym zadatkiem i zaliczką. **5 kilo** próbne posyłki w **emaliowanem** naczyniu za **2 złr. 50 c., opłatnie** pocztą. (175-7-10)